Nr. 153 Sobota 5 Lipca 1879. Rok 69

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi [illegible] półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 [illegible] miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] Inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. [illegible] 4, Rue Clément 4.

## Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

J. E. pan Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Józefa Balickiego z Chrzanowa do Białej, zaś koncepistę Namiestnictwa Władysława Gałeckiego z Białej do Chrzanowa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 5 lipca.*

Politowania godną jest w tej chwili Turcya. Dopóki Francya i Anglia nie były pewne, że Ismaił sam ustąpi z tronu egipskiego, dotąd uważały go za podwładnego Porty, a Egipt za prowincyę turecką. Dlatego powiedziano Ismaiłowi, że ma do wyboru dobrowolną rezygnacyę albo usunięcie na mocy fermanu sułtańskiego. Sułtan skorzystał z tej sposobności, i chcąc sobie powetować uszczerbek terytoryalny i finansowy w ostatniej wojnie poniesiony, postanowił z naciskiem podnieść swoje zwierzchnicze prawa wobec Egiptu. Prawda, że w tem postanowieniu sułtan zrobił od razu krok za daleki, znosząc ferman z r. 1873, ale Anglia i Francya oparły się temu aktowi nadto dobitnie, jak gdyby ignorowały zwierzchnicze prawa sułtana, jak gdyby już same rozporządzać mogły Egiptem według upodobania. Jeżeli sułtan zechce równie dobitnie zamanifestować swoje prawa zwierzchnicze wobec Tunisu, co już wyraźnie zapowiedziano w Stambule, to powstanie może taki sam opór ze strony państw europejskich, a w takim razie zapewne i Włochy przyłączą się do protestu. Do Tunisu roszczą sobie Włochy oddawna prawa, których bliżej nie określiły, chociaż po kongresie berlińskim wiele o nich rozprawiano.

To dzisiejsze postępowanie Anglii dziwnie się przedstawia wobec tylokrotnych zapewnień jej rządu, że po ostatniej wojnie wszelkiemi siłami pomagać będzie Turcyi do odświeżenia sił i powagi. Gdzież ta biedna Turcya ma odświeżać siły swoje i powagę, jeżeli w Afryce stoją jej w drodze Anglia i Francya, a w Azyi traktatem o Cypr niemal wyzutą została z samodzielności na rzecz Anglii? Może w Europie ma Turcya odnawiać swoje siły? Ależ tam już Aleko basza postarał się o to, aby zwierzchnictwo Porty nad wschodnią Rumelią stało się illuzorycznem. Nadto sprawa grecka wisi ciągle w powietrzu, posiada poparcie zachodu i bodaj czy prędzej lub później nie skończy się nową bolesną amputacyą terytoryum tureckiego. Anglia odgrywa w tej sprawie rolę dwuznaczną, nie broni Turcyi, lecz owszem oddaje Grecyi pewne usługi, a natomiast niechętnie słucha przypomnień co do reform, które miała przeprowadzić na rzecz Turcyi w Małej Azyi. Ta Azya turecka będzie może zreformowaną wtedy, kiedy w myśl przyrzeczeń dyplomatów angielskich wschodnia Rumelia stanie się wzorem niedoścignionym autonomicznie rządzonej prowincyi.

Jeżeli sułtan, widząc na każdym kroku zawody i obojętność Anglii powołał w końcu Mahmuda Nedima baszę, to można zarzucić temu krokowi, że jest niepolityczny, ale Anglia najmniej ma prawa gorszyć się powołaniem swojego antagonisty. Mahmud Nedim basza jest zdeklarowanem narzędziem rossyjskiej polityki a sułtan widząc, że nie znajduje poparcia na zachodzie, chwycił się jedynego środka, jaki mu pozostał, zaczyna kokietować Rossyę. Kokieterya ta nie jest na czasie, bo Rossya sama znajduje się w kłopotach finansowych a Turcya zawsze kładła i teraz tem więcej kłaść musi nacisk na pomoc w tym kierunku. Zresztą Rossya jest zupełnie zabsorbowana walką z nihilizmem, o którym wprawdzie ucichły wieści, ale który mimo to musi ciągle bardzo zagrażać państwu, skoro dotąd nie zniesiono słynnego ukazu o wyjątkowej władzy generalnych gubernatorów. Wśród takich kłopotów Rossya nie może myśleć o nowych przedsięwzięciach na półwyspie bałkańskim a tem samem powołanie Mahmuda Nedima nie ma dla niej dziś takiego znaczenia, jakie miałoby przed rokiem. Mahmud Nedim basza byłby na posadzie w. wezyra zgubą dla Turcyi a trzymany w rezerwie jako niemiły Anglii kandydat do tej posady może oddać wielką usługę sułtanowi. Pobyt bowiem Mahmuda Nedima baszy w Stambule stanowi upomnienie dla Anglii, która nie dotrzymała danych przyrzeczeń.

## KORESPONDENCYE

**Wiedeń,** 3 lipca.

*(G)* Akcya wyborcza, rozpocząwszy się niepomyślnie dla partyi liberalnej, z pewną nieubłaganą konsekwencyą takiż sam bierze przebieg dalszy. Do dnia wczorajszego obóz liberalny stracił wprawdzie dopiero niewiele nad dwadzieścia z pomiędzy posiadanych dotychczas mandatów, a nie można już spodziewać się, iżby dalsze straty znacznie powiększyły tę liczbę; sam ten obóz jednak uważa to za spustoszenie w swoich szeregach. Ostatecznie też on sam najlepiej powinien umieć ocenić te straty; zwłaszcza, gdy się zważy, że to nie jest prosta strata, lecz zarazem przyrost sił u przeciwnika; w ten sposób każdy stracony mandat podwójnie się liczy, tak że obóz konserwatywny dotychczas jest o przeszło czterdzieści głosów silniejszy w porównaniu z liberalnym, niż był przez ostatnich sześć lat.

Właściwe jednak niebezpieczeństwo zagraża obozowi liberalnemu zkądinąd, mianowicie z tego, co w niemieckim języku parlamentarnym nazywa się *eine kleine Schwenkung nach rechts*, z małego zwrotu ku prawicy tych posłów, którzy z natury mandatu swego są konserwatystami, a którzy w dawnej Izbie tylko w skutek zaostrzonego antagonizmu między lewicą a prawicą solidaryzowali się z partyą liberalną. Mam tu na myśli nie wszystkich wprawdzie, ale bardzo wielu posłów Niemców z większej posiadłości ziemskiej, którzy w czasach ostatnich i tak już odrywali się dość często od stronnictwa liberalnego, korzystając z rozprężenia w całym obozie „wiernokonstytucyjnym."

To jest jedno z niebezpieczeństw grożących obozowi liberalnemu. Drugie polega na wejściu Czechów do Izby. Dotychczas wybranych posłów czeskich jest 34, dziś ma ich wyjść z urny 10ciu, razem przeto byłoby 44. Przypuśćmy, że nie wszyscy, lecz tylko 10 na mocy znanego kompromisu wejdzie do Izby, natenczas nie możnaby wprawdzie brać tej liczby podwójnie, ale trzeba doliczyć ją do owych przeszło 40 głosów, o które obóz konserwatywny dziś już jest silniejszy, niż był dawniej, tak, że razem przedstawia to wzmocnienie o przeszło

---

21)

# ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

XX.

Przez cały tydzień chodziłem po polach i lasach. Szukałem czegoś, czego nigdzie znaleźć nie mogłem. Do nikogo nie przemówiłem ani słowa. Zdawało mi się nawet, że oniemiałem, a inni, nie pytając mnie o nic, utwierdzali mnie w tem mniemaniu. Wymijano mnie jak dzikiego zwierza lub podejrzanego o wściekliznę.

W tych wędrówkach moich po polach i lasach więcej przemyślałem niżeli w całem dotychczasowem życiu. Przychodziły mi takie myśli do głowy, o których dotąd nie miałem nawet przeczucia. Zkąd się one brały? Nie wiedziałem!

Osobliwie w gęstym lesie, gdy wkoło siebie nic prócz natury nie widziałem, stawiałem sobie pytania: Czem człowiek jest na świecie? Od czego zawisło jego szczęście? Czem są owe tak zwane stosunki światowe i gdzie jest ich granica? O ile te stosunki robią człowieka szczęśliwym — a gdzie się zaczyna jego nieszczęście? Czego wymaga człowiek do szczęścia? Czy może człowiek sam sobie szczęście stworzyć? O ile potrzebny jest przytem wzgląd na otoczenie i na inne tak zwane obowiązki światowe?

Przy każdem takiem pytaniu stała mi Salomea przed oczyma, jakby czekała na moją odpowiedź A odpowiedzi były bardzo trudne. Czy mógłbym być w obecnych stosunkach moich z nią szczęśliwym?. Nigdy! Slub z nią, to ogłoszenie bankructwa. Wszystko wyciągnęłoby do mnie pazury i grunt mojej egzystencyi był w okamgnieniu podminowany i w powietrze wysadzony!...

Pod ciężarem tak przygniatających stosunków wzdychałem jak Robinson do jakiej odludnej wyspy — gdzieby nikogo prócz Salomei nie było! Żadne względy światowe, żadne tradycyjne stosunki i obowiązki nie mogłyby tam krępować moich rąk! Mógłbym żyć mlekiem i owocami — a własnemi rękami utkana odzież byłaby dla mnie purpurą monarszą!...

Wyspy jednak takiej nie miałem na rozkazy, a egzystencya moja była przywiązana do walącego się majątku rodzinnego, podpory którego trzeszczały przy najlżejszym wietrze!.. O Salomei w takich warunkach ani myśleć nie mógłem!

Czasami znowu jak waryat śmiałem się sam do siebie. Czyż warto — myślałem przy tem — tak się dręczyć, nie spać i cierpieć, jeżeli rzeczą jest jasną, że z tego nic być nie może? Czyż chwilowa zabawa z wesołą panienką i wspomnienie tego pieprzyku pod okiem miałyżby przez całe życie mnie prześladować? Ot.... to w pierwszych dniach tak tylko — później zapomni się o tem!

I teraz zdawało mi się, że znalazłem w tej nadziei zapomnienia jakąś pociechą. Przyczynił się jeszcze do tego wuj Felicyssym. Niewyczerpany w planach urządził za memi plecyma małe polowanko, które namiętnie lubiłem.

Pewnego dnia zaczęły się zjeżdżać bryczki z sąsiedztwa, pod lasem pokazała się liczna pogonka, psy zagrały.... a za kilka chwil... mierząc do kozła z pysznemi rogami — zapomniałem o Salomei i o wszystkich nierozwiązanych zapytaniach o szczęściu ludzkiem!

Polowanie udało się wybornie — zwierzyny padło huk — ja sam zastrzeliłem dwa kozły, trzy zające i jednego lisa — a gdyśmy potem po dobrym obiadku do kart zasiedli i przy kieliszku francuzkiego wina późno w noc się zabawiali — byłem już prawie tak spokojny, jak w najlepszych chwilach mego życia. Salomea z pieprzykiem zbladła — czasami tylko, gdy złe karty dostałem, patrzała z po za tych kart na mnie i uśmiechała się złośliwie....

Wuj Felicyssym miał czasem dobre pomysły. Pomysł jego wywołał inne podobne. I tydzień nie upłynął, a ja byłem już na trzech polowaniach, na których ochoczo się bawiono, wiele wina wypito i dosyć wysoko w karty grano.

Po każdej takiej zabawie coraz mniej myślałem o Salomei. Postać jej bladła w mojej pamięci — a gdy mi cała ta moja kawalerska awantura na myśl przyszła, wstydziłem się sam siebie, że mi coś podobnego dokuczać mogło! Czyż to ja jeden uciekłem od panny, która spodziewanego posagu nie miała? Byłem jak inni, ni mniej ni więcej!

Czasami tylko przychodziło mi na myśl: co też Salomea po mojej odpowiedzi robi?

To co każda — odpowiadałem sobie na to — trochę się w skrytości pomartwi, że się jej nie udało dobrej partyi zrobić (przypuszczam, że miała co do mego majątku pewne złudzenia) ale dla świata będzie miała minę wesołą — swoim przyjaciółkom powie, że mi dała odkosza — że nie uznała mnie godnym swego serca — a nawet może skomponuje jaką brzydką historyjkę na mnie! Tak robi każda panna, od której konkurent ucieknie!

Uwierzyłem, że tak jest a nieinaczej. Gniewałem się nawet na nią w duchu, że brzydkie rzeczy o mnie rozgaduja. Na jednem zebraniu sąsiedzkiem, gdy mnie ktoś o nią zapytał, wyraziłem się o niej nie bardzo pochlebnie.

Byłem na drodze, na której zazwyczaj o wszystkiem się zapomina. W domu panowała z tego powodu wielka wesołość a wuj Felicyssym układał już nowy plan mego ożenienia w tem niezbitem przekonaniu, że do takich rzeczy ma talent niezaprzeczony i szczęście niepospolite.

XXI.

Pewnego dnia, gdy właśnie otrzymałem od leśnych wiadomość, że dziki w nocy żerowały na moich kartoflach — przyjechał do dworu żydek za kupnem grochu. Trzeba było z żydkiem trochę pogadać, do czego obyczajem powszechnie między szlachtą przyjętym używałem języka niemieckiego, chociaż ani ja ani żyd dobrze tego języka nie umieliśmy.

Nie wiem dlaczego to się robi, ale tak robią wszyscy.

Żydek powoli zaczął targ o groch, nakładał po ułamku i byłby mnie już znudził, gdyby przypadkiem nie był odwołał się na świadectwo pani Kopytowieckiej, u której właśnie wczoraj znaczną partyę grochu nabył.

— *Was hört man dort neues?* — zapytałem — co słychać w Kopytowicach!

— *Nichts neues!* — odparł żydek. — Wszystko po staremu. Zawsze pieniędzy potrzeba!

— Pieniędzy dziś każdemu potrzeba! Tak było dawniej i będzie zawsze!

— *Der Herr hat recht!* WPan ma słusznie.

— Więc nic nowego nie ma w Kopytowicach?

— Nic jeszcze.

50 głosów — wzmocnienie bardzo znaczne, które może dojść nawet do 60 głosów, skoro do tego potrzeba tylko jeszcze utraty trzech lub czterech mandatów przez partyę liberalną. Cóżby dopiero było, gdyby zamiast 10ciu wszyscy Czesi weszli do Izby?

Wobec niepocieszających widoków a wcale smutnego już faktu utraty sporej liczby mandatów wyszukują sobie dzienniki tutejsze tę niewinną pociechę, że prostują liczby głosów, któremi kandydaci liberalni pozostali w mniejszości, jeśli sprostowanie wypada na korzyść upadłego kandydata. W jednym tylko wypadku mają liberalne dzienniki pociechę rzeczywistą. Wybrany w Linzu, w miejsce dotychczasowego posła liberała Saxingera, p. Foltz, za którym, jak donosiła *N. fr. Presse*, „wszyscy katolicy głosowali jak jeden mąż“ jako za konserwatystą, choć jest protestant—już się nawrócił na liberalizm; sam ogłasza to dzisiaj w rzeczonym dzienniku. Prasa liberalna alarmuje Węgrów, że *Hannibal ante portas*, że dualizm zagrożony — *nota bene* ten sam dualizm, na który podczas rozpraw o odnowieniu ugody z Węgrami tyle klątw się posypało z obozu liberalnego, ten sam dualizm, o którym dziś jeszcze wszystkie programy i mowy kandydackie w obozie liberałów utrzymują, że czyni Austryę zawisłą od Węgier!

Minister dr. Glaser wrócił dziś po sześciotygodniowym urlopie z Gleichenbergu, gdzie używał kuracyi. Wczoraj odbywał się wybór ściślejszy między nim a Hofferem. Gdyby mu było zależało na mandacie, byłby pewnie o dzień lub dwa dni wcześniej wrócił i byłby na pewno wybrany; nawet bez powrotu wcześniejszego byłby wybrany, gdyby nie był zrzekł się współzawodnictwa. Minister hr. Taaffe dziś bawi w Pradze.

**Konstantynopol**, 1 lipca.

△ Sprawa egipska, jakkolwiek wprost i bezpośrednio nie dotykała Turcyi europejskiej a zwłaszcza Konstantynopola, jednak intrygowała tu niepomału jednych a niepokoiła drugich tem więcej, że Porta za pośrednictwem swego biura prasowego zabroniła dziennikom najprzód traktować tę sprawę i rozpisywać się o niej w ogóle, a potem obostrzyła ten zakaz tak dalece, że nie wolno było im ogłaszać nawet telegramów, jakie z Egiptu i o Egipcie odbierały.

Dziś pole domysłów zamknięte, ciekawość publiczna zaspokojona, Ismaił basza destytuowany — a cały przebieg sprawy wraz z aktami i notami będzie wam już zapewne znany.

Winienem chyba przytoczyć, że turecki *Terdżimani Hakitat*, ogłaszając depesze rządu tureckiego w tej kwestyi, poprzedził je artykułem wstępnym, który tu powszechnie za inspirowany uważają. Stara on się umotywować destytucyę Ismaiła baszy, a główny jego zarzut opiera się na tem, że Ismaił basza wydobyć się chciał na zupełną niepodległość. Na to potrzeba było pieniędzy i dużo pieniędzy. Nałożył dlatego najprzód niezmiernie ciężkie na ludność podatki, i wstrzymał rozwój dobrobytu w kraju; zaciągnął następnie pożyczki w Europie, i podniósł tym sposobem dług państwa przeszło na 100,000.000 lir, której to ogromnej kwoty połowę roztrwonił na osobiste wydatki; drugiej połowy użył na cele uzyskania sobie zupełnej niepodległości; do czego przysługiwał mu wybornie uzyskany w r. 1874 ferman. Jak dalece Ismaił basza tego fermanu nadużył, znane to tak powszechnie, że *Terdżimani Hakitat* nie widzi potrzeby przytaczania na to dowodów. Dla wydobycia się wreszcie z trudnego finansowego położenia, w jakie własną winą popadł, zawezwał wicekról ku pomocy dwóch europejskich ministrów, jednego z Anglii, drugiego z Francyi, których następnie pozbył się arbitralnie w niegodny sposób, przez co sprawa ta w oczach mocarstw przybrała charakter bardzo ważnej kwestyi politycznej. Zważywszy przeto z jednej strony fatalne Ismaiła baszy dla ludności Egiptu postępowanie, które ją wiodło do ostatecznej ruiny i nędzy; zważywszy obok tego, że rząd sułtański święty ma obowiązek wzięcia w opiekę tej ludności, stanowiącej integralną część państwa ottomańskiego; zważywszy z drugiej strony, że i obrona interesów wielkich mocarstw europejskich w Egipcie, tak lekkomyślnie przez Ismaiła baszę na szwank narażonych, również obowiązkiem jest Wys. Porty, postanowił gabinet ottomański, a sułtan to zatwierdził, żeby godność wice-króla Egiptu przenieść na Mehmet Tewfika baszę, żeby znieść ferman z r. 1290 (1874), który stał się powodem niegodziwej administracyi Egiptu i przyczyną obecnych trudności dyplomatycznych, a przywrócić prawomocnie ferman z r. 1257 (1841) nadany zmarłemu Mehmet Alemu baszy.

Zachodzić mogłoby pytanie: co silniej wpłynęło na ostateczną decyzyę Porty, czy wzgląd na ucisk biednych, do ostatniej kropli krwi i potu wycieńczonych podatkami Felachów, czy też nacisk mocarstw Zachodnich? Odpowiedź na to nie będzie trudna po zwróceniu uwagi na tę okoliczność, że *Terdżimani Hakitat*, dziennik turecki, piszący dla pozyskania sobie opinii Turków, na pierwszym planie stawia wzgląd sułtana i Porty na smutny los spół-wiernych Felachów, a o nacisku mocarstw i w interesie ich wspomina, jakby mimochodem.

Na tej uwadze opierają tu dziś powszechnie dość pomyślny dla sprawy rozgraniczenia z Grecyą horoskop. Wczorajszy nawet *Phare du Bosphore* pisze wręcz, że dziś zamianuje Porta swoich komisarsy do odnowienia rokowań z Grecyą i że za podstawę tych rokowań przyjmie w zasadzie XIII protokół berlińskiego kongresu.

Tym sposobem szczęśliwe rozwiązanie kwestyi egipskiej wpłynęłoby pomyślnie i na pożądane załatwienie rozgraniczenia z Grecyą, i to mimo ostatniego oświadczenia lorda Salisburyego, że Anglia w tej sprawie rozgraniczenia popierać będzie dyplomatycznie Turcyę. Czy nie dlatego może, aby przez to odzyskać zachwiane ostatniemi czasy znacznie wpływy swoje w Porcie i to kosztem Francyi. przeciw której, mówiąc nawiasem, wszystkie dzienniki tureckie występują tu teraz z niezwykłą goryczą, choć też i Anglii wcale nie pochlebiają.

Jeżeli w tym nowym dyplomatycznym turnieju upora się Porta szczęśliwie z tą ostanią kwestyą rozgraniczenia, to uwolniona wreszcie od kłopotów zewnętrznych, będzie mogła tem energiczniej i swobodniej zająć się wewnętrznemi swemi sprawami, które domagają się prędkiego załatwienia. Z pomiędzy wszystkich zaś najpilniejszych w pierwszym rzędzie i na czele stoją te nieszczęśliwe finanse—ach, te finanse, które przeważnie, jeśli nie jedynie sprowokowały upadek egiskiego wice-króla.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Z francuzkiej Izby deputowanych).**

Francuska Izba deputowanych oświadczyła się 30 czerwca słabą większością głosów za nagłością projektu ustawy o nauczaniu, tak, iż do uchwalenia tej ustawy tylko jedna obrada będzie potrzebna. Po uznaniu nagłości pierwszy zabrał głos bonapartysta Lenglé, aby umotywować projekt przeciwny, podług którego uczniowie wolnych uniwersytetów mogą składać egzamina według upodobania przed wydziałami rządowych uniwersytetów lub też przed osobną komisyą rządową, w których jednak nie może zasiadać żaden profesor wolnych uniwersytetów. Lenglé zwrócił uwagę na to, że w projekcie ministeryalnym tak samo jak podczas generalnej debaty za mało mówiono o reformach, które należy zaprowadzić w naukach uniwersyteckich a które są daleko ważniejsze aniżeli proskrypcya kongregacyj religijnych. Najlepszym środkiem walki przeciw kongregacyom byłoby polepszenio metody nauczania. Pan Duruy a po nim pan Waddington dobrze to pojęli, ale ponieważ Francya w dziesięciu latach miała 17 ministrów oświaty, więc pan Juliusz Férry przyszedł do przekonania, że takiego dzieła nie można doprowadzić do końca i ograniczył się przeto na przedłożeniu politycznej lub raczej niepolitycznej ustawy. Istniały powody do polepszenia ustawy o nauczaniu uniwersyteckiem z roku 1875. Instytucya mięszanej komisyi egzaminacyjnej nie da się utrzymać i wkracza w prawa państwa W Belgii, jedynym kraju, gdzie jeszcze istniała, zniesiono ją także i zastąpiono komisyą rządową. Mowca pragnie, aby i we Francyi utworzono taką komisyę i nadano jej później prawo udzielania stopni. Przez to przywróconoby nietylko jedność w egzaminach ale nadto danoby profesorom więcej czasu do wyłącznego poświęcania się swoim pracom. Ten kontrprojekt, za którym przemawiał jeszcze także bonapartysta Mitchell, odrzuciła Izba.

Pod obrady przyszedł następnie kontrprojekt byłego ministra Bardoux (lewego centrum). Taki sam projekt przedłożył Bardoux, gdy był ministrem oświaty. Projekt ten przyznaje państwu prawo udzielania stopni akademickich, ustanawia inspekcye dla wolnych (katolickich) uniwersytetów, ale pozostawia także jezuitom i innym nieuprawnionym kongregacyom prawo nauczania. Przewodnią ideą tego projektu jest wolność nauczania, dozorowana ze strony państwa przez inspekcyę i rozdzielanie stopni. Dzisiaj pozostaje tylko wybór pomiędzy wolnością a monopolem państwowym.

Minister oświaty Férry odpowiada, że wyznaje te same zasady, z któremi wystąpił Bardoux; tylko w kwestyach podrzędnych innego jest zdania. Pan Bardoux nie jest za absolutną wolnością nauczania i za biernością państwa w sprawach szkolnych; mowca nie jest także za monopolem, ale projekt jego nie żąda monopolu. (Hałas na prawicy). Nie wracamy do roku 1808. Ustawa nie dotyka wielkiej liczby zakładów kierowanych przez kongregacye i księży. Pan Bardoux zgodził się na to, aby państwo dozorowało do pewnego stopnia szkoły. Nieprawdą jest, jakoby pomiędzy absolutną wolnością a monopolem nie było drogi pośredniej. Kontrprojekt pana Bardoux nie jest taką pośrednią drogą. Jest zaś nią wolność ograniczona dozorem. Ale proponowane przez Bardoux ograniczenia są niedostateczne. Inspekcye okazały się bezużytecznemi. Ustępy z książek używanych w szkołach jezuickich dowiodły, że Francya znajduje się nad przepaścią. (Szemranie na prawicy, oklaski na lewicy). Książki można usunąć, ale nauczyciel, żywa księga, pozostanie. Minister mówi następnie o ulepszeniach, jakie należy zaprowadzić w gimnazyach państwowych i kończy zdaniem, że nikt nie myśli o przywróceniu monopolu i że przedłożony projekt jest liberalniejszy od wszystkich dawniejszych ustaw, gdyż zapewnia wolność nauki (Oklaski na lewicy i w centrum).

Ribot, przyjaciel Dufaura, przemawia za projektem Bardoux. Powiada, że ustawa Férry'ego wyjmuje z pod prawa 6000 francuskich obywateli, uważa ją za nieskuteczną i za targnięcie się na wolność. Przemawiali jeszcze radykalista Paweł Bert i klerykalny deputowany Keller, poczem odrzucono kontrprojekt Bardoux 350 głosami przeciw 176.

**(Testament ks. Ludwika Napoleona).**

*Gaulois* podaje w dosłownem brzmieniu testament księcia Ludwika Napoleona, ręcząc za autentyczność. Oto jego osnowa:

„Działo się w Camden Place (Chislehurst) dnia 26 lutego 1879.

Mój testament

1. Umieram w religii rzymsko-katolickiej apostolskiej, w której się urodziłem.

2. Życzę sobie, aby ciało moje zostało złożone obok zwłok mego ojca, dopóki zwłoki nasze nie zostaną przeniesione tam (*en attendant qu' on les transporte*...) gdzie spoczywa założyciel naszego Domu, pośród narodu francuskiego, któryśmy, podobnie jak on, tak bardzo kochali.

3. Ostatnia myśl moja będzie poświęcona ojczyźnie; dla niej chciałbym umrzeć.

4. Spodziewam się, że matka moja zachowa mi, gdy mnie już nie stanie, wspomnienie pełne miłości, którą żywić będę dla niej aż do ostatniej chwili życia mego.

5. Niech przyjaciele moi osobiści, niech moi słudzy, niech zwolennicy sprawy, którą przedstawiam, będą przekonani, że wdzięcz-

---

— A.... panna Salomea.... czy.... nie wychodzi za mąż?

— Ny... na co jej za mąż! *Sie wird bald in die andere Welt!* Pójdzie za inny świat!

— Co mówisz!

— Ona chora! *Sehr krank!*

— Mówiłeś, że tam wszystko po staremu!

— Ja myślałem, że pan pyta o interesa!

— *Was fehlt ihr?* Co jest pannie?

— Coś bardzo źle. Był doktor i przykładają lód!

Po tej rozmowie stałem się jakoś bardzo miękkim. Przystałem na cenę grochu, aby tylko jak najprędzej uwolnić się od żyda i w samotności pomyśleć nad tem, co od niego usłyszałem.

Za kilka chwil byłem już w swoim pokoiku.

Doznawałem teraz jakiegoś niepojętego uczucia.

— Więc ona o mnie nic złego nie wygaduje — mówiłem po raz dziesiąty do siebie — ona jest chorą, bardzo chorą.... ona nawet umrzeć może, jeżeli jej już lód przykładają! Tak.... żyd wyraźnie mówił, że umrze!...

Zacząłem chodzić po pokoju. Leśny przyszedł z ponowną wiadomością o dzikach. Wypędziłem go.

— Chora.... a nawet może umrzeć! — prowadziłem dalej monolog — więc ona.... mię kocha!

Gdym wymówił to słowo, zrobiło mi się gorąco.

— Kocha.... więc ona mnie kocha!

I coraz prędzej zacząłem chodzić.

Przyznam się, że w tej chwili nie myślałem wcale o tem, że Salomea umrzeć może — ale to tylko miałem w głowie, że ona mnie kocha!

Któż z nas nie ma w sobie tyle próżności, aby podobna wiadomość nie sprawiła na nim pewnego wrażenia? Czyjeż serce nie poruszy się żywiej, gdy się dowie, że ta lub owa kobieta jest mu tak bliską? Czyż niektóre kobiety nie żyją prawie tem jedynem uczuciem, że wiedzą, iż się ktoś w nich kocha?

— Ona mnie kocha! — mówiłem po raz setny do siebie, ale o lodzie i o doktorze zupełnie zapomniałem!

To „kochanie Salomei“ sprawiało mi niemałą przyjemność. O miłości miałem dotąd inne wyobrażenie. Wymagała ona koniecznie obecności pięknej, ponętnej kobiety, z którą dowcipna rozmowa lub żartobliwa zabawa sprawiają pewną przyjemność. W uczucia, któreby aż do śmierci prowadziły, nie wierzyłem. Ot tak — zabawa w gotowaną kurę, chociażby ta zabawa miała się często powtarzać — i nic więcej.

Czemś nowem było to teraz dla mnię, że Salunia tak mnie kocha, iż nawet z tej miłości umrzeć może!

Długo myślałem nad tem. Myśl ta sprawiała mi bardzo przyjemne wzruszenie. Byłem poniekąd bohaterem.

Z pewną dumą człowieka, od którego zawisł los drugiej istoty, zeszedłem na dół.

Na dole zastałem już wszystkich zgromadzonych przy kawie poobiednej.

Spojrzałem z pewną dumą po całem zgromadzeniu.

— Dzisiejszy żyd — zacząłem z miną bohatera dramatu — przywiózł mi z Kopytowiec pewną wiadomość.

— Zapewne — że Salomea za mąż idzie! zawołała poetyczna Żabcia.

Zmarszczyłem czoło na poetkę.

— Dla czegożby nie poszła, gdyby się tylko co trafiło! dorzuciła ciocia Junipera.

— Taki drugi... głupi... mówiła dalej Żabcia, ale nie dokończyła spojrzawszy na mnie.

— Dla czego nie — ozwała się bogobojna babunia, taka panna złapie jeszcze głupiego — mądry zawsze ucieknie.

Miało to być złagodzenie dosadnych słów Żabci.

— Jest sztuka na sztukę! rzekł wuj Felicyssym i jednem okiem mrugnął do mnie.

Miał to być komplement, żem w porę umknął.

Nie wiem dla czego, ale zaczęło mnie to mocno gniewać, że Salusi, która jest chorą z przywiązania do mnie, tak wszyscy ubliżają.

— Za pozwoleniem — rzekłem zwrócony do Żabci — zanim swoje poetyczne żądełko w cudzą sławę włożysz. zapytaj pierwej, jaką wiadomość mam z Kopynic.

— Coż za wiadomość?

— Salomea... jest chorą!

W zgromadzeniu dał się słyszeć z razu cichy szmer, który potem przeszedł w śmiech ironiczny. Oprócz matki i najstarszej siostry, wszyscy należeli mniej więcej do chóru. Sopranem śmiała się Żabcia.

— Znamy się na farbowanych lisach! wołała w zachwyceniu poetycznem.

— Strachy na lachy! zahuczał wuj Felicyssym.

— Poleży tydzień w łóżku, a gdy się kawaler nie nawróci, wstanie zdrowa i powie: bierz cię licho!

— A w duchu szepnie do siebie: Nie udało się!

— *Comedia finita!*

— Nie ma o czem mówić!

— Naumyślnie wysłali żydka!

— Szkoda że odjechał! Można się było z nim rozmówić. Byłby powiedział za kieliszek wódki!

Takie głosy słyszałem teraz z grona rodzinnego. Były one dla mnie nieprzyjemne. Najprzód ubliżały chorej z przywiązania do mnie kobiecie, a powtóre odmawiały mi roli bohatera, która zaczęła mi się bardzo podobać.

— Jakto? pomyślałem sobie — czyż ja nie jestem godzien takiego przywiązania kobiety?

Ukryłem jednak zranioną próżność moją.

— Cóż wam biedna Salomea zawiniła — rzekłem z pewnem rozżaleniem — czegoż jeszcze chcecie od niej w chwili, gdy może ona świat ten już żegna?

Gdym wymówił te słowa, zrobiło mi się bardzo smutno. Ujrzałem przed sobą postać śmiertelnej bladości.

— Nie rozczulaj się tak bardzo zacny rycerzu — odparła z śmiechem Żabcia — bo twoja niedoszła bogdanka prawdopodobnie teraz z ciebie się śmieje!

— Zkądże wiesz o tem? zapytałem groźnie.

— A zkądże wiesz, że ona za tobą umiera?

— Ona... ona... mogła przecież mnie kochać!

Smiech kilkogłosowy z basem wuja Felicyssyma rozległ się po pokoju.

Krew uderzyła mi do głowy.

— Czyż Salomea... nie mogła mieć dla mnie żadnej... sympatyi? zawołałem z gniewem.

— Uroiłeś sobie! brzmiała odpowiedź soprana.

— Czyż nie jestem godzien, aby mnie kochała?

— Śniło ci się!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ność moja dla nich nie wygaśnie, aż z mojem życiem.

6. Umrę z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Jej. król. Mości królowej Anglii, dla całej rodziny królewskiej i dla kraju, w którym przez ośm lat doznawałem tak serdecznej gościnności.

Ukochaną matkę moją ustanawiam uniwersalną spadkobierczynią... (następują szczegółowe zapisy).

Kodycyl.

Nie potrzebuję zalecać mej matce, aby niczego nie zaniedbała dla obrony pamięci mego stryjecznego dziada i mego ojca. Proszę ją, aby pamiętała o tem, że dopóki Bonapartów stanie, sprawa cesarstwa mieć będzie reprezentantów. Obowiązki naszego domu względem kraju nie gasną z mojem życiem; gdy umrę, zadanie kontynuowania dzieła Napoleona I i Napoleona III przypadnie starszemu synowi księcia Napoleona, a spodziewam się, że moja ukochana matka, popierając go całym swoim wpływem (*en le secondant de tout son pouvoir*) da nam, gdy nas już nie będzie, ten ostatni i najwyższy dowód miłości.

podp. *Napoleon.*

Chislehurst, 26 lutego 1879.

Mianuję pp. Rouhera i F. Pietri egzekutorami testamentu".

**(Raport Careya o śmierci ks. Napoleona).**

W dziennikach angielskich znajdujemy pierwsze szczegółowe sprawozdanie z owego rekonesansu, na którym książę Ludwik Napoleon znalazł śmierć w krainie Zulów. Sprawozdanie to pochodzące od porucznika Careya, który towarzyszył księciu, opiewa: „Dowiedziawszy się, że Jego cesarska Wysokość przedsięweźmie 1 czerwca rekonesans dla wyszukania miejsca odpowiedniego na obóz, ofiarowałem mu moje usługi, ponieważ teren ten już dawniej objeżdżałem. Książę zgodził się na moją prośbę, ale równocześnie otrzymałem od generalnego kwatermistrza pułkownika Harrisona wskazówkę, abym się nie mieszał wcale w zarządzenia księcia, gdyż pułkownik życzy sobie, aby pozostawić księciu honor wyboru miejsca na obóz. Krótko przed wyjazdem spostrzegłem, że nie przygotowano żadnej eskorty, udałem się więc do brygadyera kawaleryi i otrzymałem odpowiednie rozkazy. O godzinie 9¼ czekało już przed główną kwaterą sześciu jeźdźców z oddziału kapitana Bettingtona. W towarzystwie tych jeźdźców i jednego przyjaźnie usposobionego Zulusa wyruszyliśmy z obozu. Nadto miało nam towarzyszyć sześciu Basudosów z oddziału Shepstone'a a zanim przebyliśmy „krwawą rzekę", posłałem po tych ludzi. Posłaniec wrócił z odpowiedzią, że ludzie ci przyłączą się do nas na grzbiecie gór pomiędzy wzgórzami Inceni i Iteleci. Wtedy wysłałem powtórnie posłańca z rozkazem, aby przyprowadził z sobą eskortę. Po prawej i lewej flance naszej widziałem silne oddziały harcowników basuckich. Przybywszy na grzbiet górski zsiedliśmy z koni, aby za pomocą kompasów oznaczyć położenie niektórych wzgórzy. Następnie przyjechał do nas pułkownik Harrison i uwiadomił nas, że kawalerya generała Marshalla gotuje się do marszu. Gdy pułkownik odjechał, radziłem księciu czekać na resztę eskorty. „O, nie, odpowiedział książę, jesteśmy dość silni". Ujechawszy połtorej mili stanęliśmy na dominującym, i skalistym szeregu pagórków z drugiej strony rzeki Ilyotozi. Zaproponowałem, aby zsiąść z koni, ale książę oświadczył, że woli się zatrzymać w mniejszem oddaleniu od rzeki. Zatrzymaliśmy się tu pół godziny a nie ujrzawszy nigdzie nikogo, zjechaliśmy w dolinę do pewnego *kraalu*, gdzie pozdejmowaliśmy z koni siodła. Nie zarządziliśmy żadnych środków ostrożności, gdyż nie przypuszczaliśmy zasadzki Zulusów. Książę był znużony i położył się w pobliżu jednej chaty. Ludzie przygotowywali kawę a ja rekognoskowałem przez lornetę. O godzinie 3ciej minut 35 zaproponowałem aby wsiąść na koń. Jego cesarska Wysokość odpowiedział: Czekajmy jeszcze 10 minut, ale już po pięciu minutach dał rozkaz do wsiadania. Rozkaz ten zakomunikowałem i udałem się na pastwisko (*Maalinfeld*) po mego konia. Osiodłałem go i wsiadłem nań z tej strony *kraalu*, gdy usłyszałem komendę Jego cesarskiej Wysokości, aby być gotowym do wsiadania na konie. Obróciłem się i ujrzałem go z nogą w strzemieniu. Równocześnie dałem rozkaz do wsiadania i w chwili, gdy ludzie wskakiwali na siodła, ujrzałem czarne twarze Zulusów oddalonych od nas mniejwięcej 20 yardów i pędzących ku nam z krzykiem przez stepy. Zdawało mi się, że wszyscy moi towarzysze są już na koniach i uznałem za stósowne uciekać przez wysoką trawę a nie zatrzymywać się, ponieważ wiedziałem, że karabiny naszych ludzi nie są nabite. Wiedząc z doświadczenia, że Zulusowie źle strzelają, byłem pewien, że nikogo nie zranią. Zbliżając się do Dongi zawołałem: „Musimy się zebrać na drugiej stronie. Czuwajcie nad odwrotem każdego z nas." Obróciwszy się spostrzegłem, że część Zulusów goniła za nami, podczas gdy inni usiłowali na lewej naszej flance odciąć nam odwrót do doliny. Tymczasem byliśmy wystawieni na gwałtowny ogień a gdy przeprawiliśmy się przez Dongę, odezwał się do mnie jeden z naszych ludzi: „Obawiam się, czy książę nie został zabity." Zatrzymałem konia, obejrzałem się i zapytałem, czyby się to przydało na co, gdybyśmy zawrócili. Zulusowie przebyli już to miejsce, na którem książę musiał poledz a człowiek ów wskazał na Zulusów, którzy się ku nam skradali po lewej stronie. Czekałem, dopóki nie odjechali nasi ludzie a potem ruszyłem dalej, aby szukać tratwy dla przedostania się na rzekę Tombocho."

# KRONIKA

— **Na wystawę** sztuk pięknych (w auli szkoły politecznej) nadeszły obrazy Kossaka, Grottgera, Swieszewskiego, Pruszkowskiego, tudzież rzeźby Mikulskiego i Barącza.

— **Szkoła sług.** Jutro, w niedzielę, odbędzie się w szkole dla sług o 3 godzinie po południu publiczne zakończenie roku szkolnego, na które dyrekcya zaprasza publiczność.

* **Z okna** trzeciego piętra domu nr. 1 przy ulicy Cebulnej, spadł przedwczoraj po południu czteroletni synek kupca Nachmana Kaufmana. Dziecię żyje, lecz znajduje się w niebezpieczeństwie.

* **Aresztowano** przedwczoraj Stanisława Rudnickiego, wałęsającego się lokaja, który chciał przedać złotnikowi, p. Klarfeldowi w Rynku, brylantowy pierścień ceniony na 300 zł. Rudnicki nie usprawiedliwił się z posiadania tak cennego pierścienia. Ostatnim razem był w obowiązku u p. Orzechowicza w Kalnikowie.

(*P*) **W dyecezyi lwowskiej** obrządku grecko-katolickiego objął ks. Tomasz Berezowski administracyę probostwa w Martynowie; ks. Michał Hankiewicz, wikary w Stanisławowie, administracyę probostwa w Wolczyńcu; ks. Justyn Dworzanin, były administrator probostwa w Trembowli, administracyę probostwa w Swidowy; ks. Terencyusz Domanik, zawiadowca probostwa w Słowicie, administracyę kapelanii w Połtwie; ks. Józef Hawański, pleban w Uścieczku, administracyę probostwa w Torskiem; ks. Ignacy Wejtowicz, zawiadowca probostwa w Wrocowie, administracyę kapelanii w Dołhem; ks. Jan Rozdolski, administrator probostwa w Biłce, administracyę probostwa w Borszowie; ks. Włodzimierz Rożewski, prywatny wikary w Nowosiółkach liskich, administracyę tego beneficyum; ks. Paweł Durbak, zawiadowca kapelanii w Machnówce, administracyę probostwa w Nowosiółkach Kąt; ks. Julian Twardiewicz, nowo-wyświęcony kapłan, administracyę probostwa w Pleśnianach; ks. Teofan Szuchewicz, wikary w Kobarkach administracyę kapelanii w Broskoutz (na Bukowinie); ks. Włodzimierz Łotocki, administracyę probostwa w Słobodzie, zawiadostwo probostwa w Olchowcu. Konsystorz metropolitalny przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Emiliana Karatnickiego do Siemiakowiec; ks. Włodzimierza Buraczyńskiego do Bursztyna; ks. Michała Sadowskiego do Załoziec nowych; ks. Jana Smiałkę do Kobak; ks. Zenobiego Romanowskiego do Zaleszczyk; ks. Melitona Niedzielskiego do Bratyszowa; przeniósł zaś wikarych: ks. Stefana Czołhana z Zaleszczyk do Tłustego; ks. Stefana Koblańskiego z Brodek do Stanisławowa.

*** **Przypadkową śmiercią,** według doniesień, jakie nas doszły z prowincyi, postradało w ostatnim miesiącu życie 29 ludzi, a z tej liczby w powiecie bialskim 1, w w bohorodzańskim 1, w brodzkim 1, w jasielskim 5, w kosowskim 1, w powiecie krakowskim 1, w łańcuckim 2, w mościskim 1, w pilzneńskim 1, w przemyskim 1, w ropczyckim 3, w rzeszowskim 2, w sanockim 2, w śniatyńskim 1, w tarnobrzeskim 1, w złoczowskim 2 i w żółkiewskim 3. Pomiędzy ofiarami nieszczęśliwych wypadków było osób płci męskiej 24, żeńskiej 5: dzieci niżej lat 16 było 11. Ofiary należały wyłącznie do stanu rolniczego lub małomieszczańskiego. Pod względem rodzaju przypadkowej śmierci, nastąpiła ona w 21 wypadkach wskutek utonięcia, w trzech wypadkach wskutek przewrócenia się wozu, w jednym wypadku wskutek obalenia drzewa a w 4 wypadkach w rozmaity inny sposób. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków była w 24 wypadkach własna nieostrożność lub karygodne zaniedbanie należytego nadzoru, o które winnych pociągnięto do odpowiedzialności, w 2 wypadkach pijaństwo, w 1 przestrach, a w 2 wypadkach przyczyna nie została sprawdzona.

— **Wielka wystawa** międzynarodowa sztuk pięknych w Monachium otwarta będzie nieodwołalnie d. 19 b. m. przez brata króla, księcia Luitpolda.

— **Ostatni alchemik.** W Brunświku umarł w tych dniach młody chemik B., syn tamtejszego nauczyciela, o którym powszechnie mówiono, że posiada tajemnicę wyrabiania dyamentów. Sam B. zresztą, równie jak ojciec jego, nie wypierał się tego wcale, a są tacy, którzy twierdzą, że byli świadkami pomyślnych prób tego alchemika. Bardzo poważne osoby opowiadają, że B. rzeczywiście wyrabiał dyamenty i sprzedawał je w Amsterdamie, gdzie najbieglejsi jubilerowie nie umieli odróżnić ich od naturalnych. Po zmarłym pozostać miały papiery z opisem jego tajemnicy...(!?)

— **Sąd karny** w Berlinie skazał w tych dniach na trzymiesięczne więzienie właściciela zakładu ortopedycznego, Beckera, za to, że kuracyą swoją słynną tancerkę berlińską, pannę Adelę Grantzow, wyprawił na tamten świat.

— **Osobliwszy jubileusz** obchodził niedawno według *Jagdztg.* książę Ludwik Rohan. Książę, zapalony myśliwy, ubił w ostatnim sezonie myśliwskim pięćdziesiąttysięcznego zająca i z tej okazyi towarzysze jego łowieccy wyprawili dlań ucztę.

— **Bułgarom** podarował rząd rossyjski mnóstwo przyborów i sprzętów kościelnych, jak ornatów, chorągwi, krzyżów, książek, dzwonów, świeczników i t. p. Cały pociąg z przyborami temi przybył w tych dniach z Moskwy do Odessy, zkąd okrętami odwieźć je miano do Warny.

— **Piorun** ostatniej soboty uderzył w kościół parafialny katolickiej gminy Rohde w okręgu Kolońskim, zapalił wieżę kościelną u samego szczytu, a następnie wpadł do nawy kościelnej, gdzie na śmierć poraził w konfesyonale plebana, księdza Cordes. Osoba, która się spowiadała właśnie, została tylko ogłuszona. Wzniecony pożar zniszczył wieżę, lecz do kościoła się nie dostał.

— **Wybuch.** W fabryce pistonów pod stacyą kolejową Küppersteg nad Renem po raz drugi w krótkim czasie zdarzył się w tych dniach wybuch, którego ofiarą padło czterech robotników, podczas gdy piąty ciężko został pokaleczony. Część zakładów fabrycznych została zburzona aż do fundamentów.

— **Pożar** zniszczył we środę miasto Siedlce na Podlasiu. Straty bardzo znaczne.

— **W pożarze,** który w tych dniach nawiedził Nowy Sad, utraciło życie pięć osób w domu rzeźnika Czoczka. Pompier, który chciał ratować nieszczęśliwych, ciężko się poparzył.

— **Śniegi** na drodze przez górę św. Gotarda jeszcze dnia 1 b. m. leżały miejscami na 30 stóp wysoko. Trzystu robotników pracowało nad przywróceniem komunikacyi przez tę górę.

— **Do najwspanialszych** skarbców na świecie zaliczyć należy skarbiec sołtana marokkańskiego w mieście Fez. Otóż skarbiec ten w ostatnich czasach został przez niewiadomych złoczyńców okradziony. Sułtan przed kilkoma tygodniami otrzymał był od jednego z wasalów swoich w upominku rewolwer oprawny w złoto i brylantami wysadzany, który złożyć kazał w skarbcu. Kiedy otworzono tenże, pokazało się, że kilka skrzyń było rozbitych i kompletnie wypróżnionych. Sułtan bezzwłocznie zarządził aresztowanie kilku osób ze swego orszaku, a gdy środek ten nie doprowadził do rezultatu, wyznaczył 50.000 talarów nagrody za wyśledzenie złodziei.

— **W Jerozolimie** panuje znowu wielka nędza pomiędzy ludnością zarobkującą. W skutek tego zawiązał się w Edinburgu komitet, który urządzić zamierza tamże wielką loteryę fantową na korzyść mieszkańców Jerozolimy bez różnicy wyznania. Fanty składać się będą wyłącznie z wyrobów przemysłu jerozolimskiego, mianowicie z robót snycerskich w drzewie oliwnem.

— **Starożytności assyryjskie.** Assyrolog angielski dr. Hormuzd Rassam w tych dniach powrócił do Anglii z drugiej swej wyprawy assyryjskiej, i znowu przywiózł z sobą bogaty zbiór zabytków starożytnych. W sprawozdaniu z wyprawy tej powiada dr. Rassam, że wnet po rozpoczęciu poszukiwań powiodło się mu w okolicy kopców Niniwy natrafić na miejsce, które niegdyś uważano za poświęcone i przystępne jedynie dla kapłanów. Jestto dzisiejsze Nebby Junns, domniemany grób proroka Jonasza. Dr. Rassam znalazł tam szczątki pałaców, wzniesionych przez Ezarhaddena i Sanheriba; w ruinach tych znajdowało się wiele napisów staroassyryjskich. Ważne dla umiejętności zabytki znalazł także w kopcach mogilnych starego Babilonu. W jednym z trzech kopców odkopano wspaniały pałac Nabuchodonozora z bogato emaliowanemi słupami i pułapem z drzewa indyjskiego. Nareszcie poszukiwania dr. Rassama w Nimrudzie, gdzie według wszelkiego podobieństwa wznosiła się wieża Babel, dowiodły, iż niebotyczny ten gmach zburzony został nie w skutek piorunu lub napadu nieprzyjacielskiego, ale w skutek erupcyj wulkanicznych.

## Notatki literacko-artystyczne.

# **O Krasińskim** zrobił świeżo kilka ciekawych spostrzeżeń znakomity pisarz wielkopolski, a niegdyś przyjaciel autora *Irydiona*, którego tygodniowe feilletony p. t. *Z bliska i z daleka*, są prawdziwą ozdobą *Kuryera Poznańskiego*. Czcigodny autor zastanawia się nad jedną z wybitnych różnic między dwoma największymi naszymi poetami. „Podczas gdy Mickiewicz — są jego słowa — nieraz we własnych wspomnieniach czerpie natchnienie, i z przeszłości własnej, z osobistych doświadczeń lub wrażeń wysnuwa niejeden wiersz o szczytnym nastroju, Zygmunt Krasiński na odwrót nigdy prawie żadnego rysu z minionej przeszłości nie bierze, obraca się przeważnie w świecie czysto fantastycznym, w sferze ideału, w dziedzinie wyobraźni i dopiero *postnumerando* w własne życie wplatać usiłuje poetyczne swe zachwyty." Mnóstwo dowodów na stwierdzenie powyższego zdania można znaleźć w niedrukowanej korespondencyi poety, mającej się pojawić wkrótce nakładem Gubrynowicza i Schmidta i to zarówno w listach pisanych do autora, jako też do generała Wincentego Krasińskiego i innych osób rodziny. „Ten szczytny marzyciel, czytamy dalej, probował *przeżyć* to, co sam przeczuł lub wyśpiewał, ztąd może płynął głównie ów smutek głęboki, owo wieczne niezaspokojenie i niezadowolenie z zwykłych potocznych życia warunków i kolei. Owo usposobienie poety głównie i najdrastyczniej uwydatniło się w epoce przełomu, która naznaczyła połowę bieżącego stulecia. Podczas dłuższego na on czas pobytu w mieście wiecznem danem mu było zbliżyć się do Ojca św., o którym pisał: „Jest osobistość jedna na świecie, za którąbym się bił sumiennie do tchu ostatniego i którejbym mógł krwią moją bronić od czarnej i ohydnej niewdzięczności ludzkiej. To Pius IX." Kilkakrotnie wzywany do Watykanu podczas burzliwych dni, którym i polski towianizm dodawał zamętu, Krasiński nieustannie w listach swych przywodzi i przypomina ową legendę, przez siebie wyjaśnioną w *Trzech myślach Henryka Ligenzy*, gdy szlachta polska wierna papieżowi podnosi szable swoje, jakby na ich ostrzu wstrzymać chciała zarysowujące się zewsząd sklepienia św. Piotra, i zdaje mu się, że on tej szlachty wyobraziciel i posłannik, zdoła ową misyę spełnić i owemu wzniosłemu zadaniu sprostać. Najczęściej jednak przypomnienia z *Nieboskiej komedyi* nagabują go w tym strasznym dziejowym okresie, gdy wszystkie podwaliny społeczne wstrząśnione, zapadały się z łoskotem. Niezmiernie pod tym względem ciekawym i ważnym jest list następny: „Lękam się, by w losach moich zapisanem nie było hrabiostwo Henrykostwo. Dziwnie mnie, ale jak najniesprawiedliwiej, zamęt niesłychany dziejów ludzkich mógłby do takiego położenia doprowadzić. Nie skorym więc do zstępowania w arenę. Czuję, że skoro zacznę walczyć i opierać się, to mnie walka i opór doprowadzą do ostateczności swoich. Będę się musiał coraz bardziej w przeszłość cofać i w jej imieniu bić się z fałszywą, bezrozumną, okrutną przyszłością. Nie chciałbym tego — dopóki mogę — dopóki sumienie za włosy mnie schwyta, będę unikał. Czy ty mnie rozumiesz? czy rozumiesz? Ach! chciałbym moich ocalić, ale ocalić na zasadach sprawiedliwości i szlachetności. Przyszłość zapierścienić o przeszłość — nikogo nie gnębić, wszystkich pojednać. Lecz jeśli ci, co się mianują z przyszłości, koniecznie się domagać będą zguby tych, których oni z przeszłości nazywają, cóż mogę uczynić? co innego, jeśli nie stanąć w obronie zagrożonych, niesprawiedliwie, okrutnie wyganianych ze społeczeństwa przyszłości? Otoż odczuwam, oddalam tę chwilę. — Jeszcze chcę i pragnę wyrozumieć położenie i serca ludzkie, a potem, a potem! Ach! to wszystko okropnem i okrutnem jest! Czy ty mnie rozumiesz? Swiętość i piękność i światłość kochałem — a spotkam się z piekłem — a piekło mówić będzie: „Jam w imieniu przyszłości!" Cóż wtedy serce uczyni? Oczywiście odpowie: „A jam z przeszłości rodem, ja piekła nie chcę, ja piekło wzywam!" I niesłychane zamieszanie i pomięszanie się stanie słów i wyobrażeń i działań i stronnictw. Będą nazywać piekielników postępowymi — istotnie postępowych a miłości pełnych, brzydzących się brudem i krwią bratnią, takich zwać będą retrogradami i przeklną ich cnotę i ducha czystego tym przezwiskiem, i będzie jako było za dni Wieży Babel!"

Żałujemy bardzo, że brak miejsca nie dozwala nam przytoczyć więcej listów Krasińskiego, tych mianowicie, które wskazują od jak dawna nurtowała w jego głowie myśl przewodnia *Nieboskiej komedyi*, ów hrabia Henryk, uosabiający skazaną na zagładę arystokracyę i tradycyę — niemniej prześlicznego listu do żony, napisanego w jesieni w r. 1857, w kilka tygodni po śmierci ukochanej córeczki czteroletniej Elżbietki. Nie możemy się natomiast powstrzymać od powtórzenia słów, które w kilkadziesiąt lat później miały się tak dziwnie sprawdzić. „Jest prawdopodobieństwo dla całej tej epoki cofnięcia się o kilka wieków. Jeśli we Francyi cud się nie pokaże Boży, barbarzyństwo bliskie... *Infelix Gallia*! osłabieje na zewnątrz — *a jeśli Niemcom uda się zcesarzyć i z spańśtwić*, to one wezmą górę potęgi w Europie".

## Z Izby sądowej.

*(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).*

(Trzydziesty piąty dzień rozprawy)

(*L*) Dalszy ciąg przesłuchania świadków:

Dr. Edward Feiles, adwokat we Lwowie, zeznał pod przysięgą: W marcu 1876 r. nadmienił świadkowi p. Bałutowski, którego jest doradcą prawnym, że potrzebuje w Towarzystwie kr. m. dyrektora finansowego i nakłaniał świadka, aby objął tę posadę. Swiadek przeczytawszy statut, nie dał się do tego nakłonić. Od p. Heferna, dyrektora banku hipotecznego, dowiedział się świadek, że klient jego podpisuje weksle Towarzystwa jako akceptant, zaczął więc p. Bałutowskiemu robić stosowne przedstawienia. W początkach był p. Bałutowski zaangażowany na 82.000 zł. a gdy Towarzystwo upadło, pokazało się, że stracił przeszło 42.000 zł. Swiadkowi znaną jest także sprawa sprzedaży wekslu p. Bałutowskiego na 2000 zł. przez Sadowskiego. P. Bałutowski wyjeżdżając do Karlsbadu akceptował weksel na 2000 zł. na pokrycie dawniejszego długu Towarzystwa w gal. banku kredytowym. Sadowski sprzedał weksel p. Izydorowi Kohnowi za 1800 zł. a p. Bałutowski musiał zapłacić nietylko ten weksel, ale także dług w gal. banku kredytowym. Na kilka miesięcy przed otwarciem konkursu został świadek wezwany do kancelaryi dr. Wilhelma Zuckra na naradę. Chodziło o to, aby p. Bałutowski podpisał nowy weksel na 10.000 zł. Na konferencyi byli obecnymi pp. Spalke, Maniecki, Sadowski i gospodarz dr. Zucker. Wysłuchawszy o co chodzi, oświadczył świadek całkiem otwarcie, że nakłaniać będzie usilnie p. Bałutowskiego, ażeby wekslu takiego nie podpisał, bo Towarzystwo nie ma racyi bytu, musi runąć, przyczem radził obecnym członkom Tow., aby, jeżeli to jeszcze być może, przystąpili do likwidacyi. Te zapatrywania świadka poparł w zupełności dr. Wilhelm Zucker.

Po przesłuchaniu świadka oznajmił p. przewodniczący, że do rozprawy był także wezwany niejaki Emil Weissweiler, z Wiednia, ale wyjechał do Budapesztu, gdzie także go nie odszukano. Sąd udaje się przeto do policyi miejscowej, aby go wyszukała.

Na wniosek prokuratora, zgodny z wnioskami obrońców, uchwalił trybunał nie wzywać już tego świadka do rozprawy, lecz odczytać tylko jego protokolarne zeznania.

Zeznania Weissweilera opiewają: Sam starał się oto, aby Towarzystwo przyjęło go jako finansowego reprezentanta w Wiedniu. Działo się to w latach 1874 i 1875. W tym celu jeździł do Lwowa i został przyjęty. Za swoje czynności w Wiedniu pobierał miesięcznie 200 zł. W r. 1876 domagał się od Towarzystwa przysłania 20.000 zł., któremi zamierzał na giełdzie podtrzymywać kurs listów dłużnych, ale sumy tej nie otrzymał. Zaangażował także Pichlera do podtrzymywania kursu. Dla Spitzera kupił listów dłużnych za 8000 zł. Płacę pobierał aż do marca 1877, a za dalszy czas aż do upadku Towarzystwa domaga się zapłaty 1000 zł. O Sadowskim i Pinim wyraża się świadek, że byli optymistami, i zapatrywali się zanadto różowo na stan Towarzystwa.

Następnym zaprzysiężonym świadkiem był dr. Wilchelm Zucker, adwokat lwowski. Jako gość był na walnem zgromadzeniu w d. 29 kwietnia 1877. Z końcem maja t. r. został zaangażowany do Towarzystwa jako doradca prawny; piastował ten urząd tylko przez kilka miesięcy; zrezygnował, bo dyrekcya nie chciała zastosować się do jego programu, który polegał na tem, aby zreorganizować radykalnie całe Towarzystwo, zwinąć wszystkie filie, bo są za kosztowne; ograniczyć czynność przeważnie na Lwów; zmusić członków do wpłaty subskrybowanych udziałów. Jako zastępca prawny otrzymał od dyrekcyi akta tych dłużników, którzy od dawna zalegali z ratami. Takich dłużników było około 20; ku największemu swemu zdziwieniu spostrzegł, że sądem kompetentnym nie jest lwowski, lecz wszystkie sądy galicyjskie. Swiadek nie otrzymał żadnej zaliczki na rozpoczęcie akcyi przeciw dłużnikom. Spostrzegł także, że dokumenta, na podstawie których miał akcyę rozpocząć, są źle spisane. Wszystko to zniewoliło świadka do oddania tych aktów dyrekcyi. Kilka razy pożyczał świadek p. Sadowskiemu mniej znaczne sumy (200—300) na kilka dni. Pożyczki te bezinteresowne, były świadkowi zawsze zwrócone. Tymczasem ku największemu swemu zdziwieniu dowiedział się pewnego razu, że w księgach figuruje jako dłużnik Towarzystwa na kwotę 600 zł. chociaż nigdy nie pożyczał od Towarzystwa ani centa. Buchhalter zakontował go jako dłużnika Towarzystwa, chociaż zawsze był tylko jego wierzycielem. O konferencyi odbytej u niego w sprawie podpisania wekslu na 10.000 zł. opowiada świadek to samo, co dr. Feiles. Swiadek robił przedstawienia Piniemu i Sadowskiemu, aby likwidowali. Im samym zaś doradzał, aby wystąpili z Towarzystwa, bo są zadłużeni i nie mają zdolności do kierowania zakładem finansowym. Swiadek zapytywał także dyrektorów, czy listy puszczane w obieg i lombardowane mają pokrycie. Odpowiedziano mu, że mają pokrycie.

Dalszym zaprzysiężonym świadkiem był p. Teofil Merunowicz, sekretarz lwowskiej rady powiatowej, wezwany do rozprawy na prośbę Piniego i Sadowskiego, aby dał bliższe wyjaśnienia o przebiegu walnego zgromadzenia, na którem był obecny jako sprawozdawca *Gazety Narodowej*. Wyjaśnienia tego nie mógł dać świadek, nie pamiętając bliższych szczegółów. Powtórzył tylko w głównych zarysach to samo, co już zeznali inni świadkowie. Bilansu nie rozbierano szczegółowo, a o likwidacyi nie było mowy, bo byłoby się to nawet sprzeciwiało powziętej uchwale co do dalszej wpłaty subskrybowanych udziałów.

P. przewodniczący odczytał sprawozdanie p. Merunowicza drukowane w *Gazecie Narodowej* nr. 99 i 100 z r. 1877. Nie ma tam także żadnej wzmianki o szczegółowem badaniu bilansu i o likwidacyi.

Prokurator domaga się znowu odczytania sprawozdań z walnego zgromadzenia drukowanych w *Gazecie Lwowskiej* i *Dzienniku Polskim.* Obrońca dr. Stromenger sprzeciwia się temu ponownie, w przeciwnym bowiem razie musiałby domagać się wezwania do rozprawy także autorów tych sprawozdań.

Trybunał uchwalił nie czytać tych dwóch sprawozdań, w skutek czego odstępuje dr. Stromenger od dawniej już postawionego wniosku czytania licznych dokumentów. Tym sposobem skróci się postępowanie dowodowe o kilka dni.

Resztę posiedzenia wypełniły czytania rozmaitych dokumentów i pism wyjętych z fascykułu p. n. Akta dyrekcyjne. Większa część tych pism została już odczytaną przy słuchaniu pojedyńczych oskarżonych lub świadków. Z listów wczoraj odczytanych podnosi p. przewodniczący list Czemeryńskiego, pisany do konsortów niejako w uzupełnieniu kontraktu zawartego z nimi w d. 11 listopada 1875, w którym donosi im, „że prowizya należy się konsortom nawet wówczas, jeżeli listy dłużne Towarzystwa zostaną sprzedane bez ich udziału i przyczynienia się.“

Dalej przedstawił przewodniczący spis inseratów drukowanych przez Spitzera w rozmaitych pismach niemieckich. Ogółem wydrukował Spitzer 1050 inseratów w 106 dziennikach. Następnie odczytano list Spitzera z 22 lutego 1876 wystosowany do dyrekcyi, w którym donosi, że sprzeda listy dłużne Tow. na 10.000 złr. dane mu w lombard, jeżeli Towarzystwo nie zapłaci mu 6.000 złr. należących się za inseraty. List Arnsteina z 2 marca 1876 do dr. Czemeryńskiego donosi, że piszący nawiązał, ale bezskutecznie, znaczny interes w Frankfurcie. Z sprawozdania dr. Czemeryńskiego, spisanego z kosztów podróży do Wiednia, podnosi przewodniczący, że koszta kotowania są w tem sprawozdaniu obliczone na 18.700 złr. Inne mniej zajmujące i ważne pisma pomijamy.

## OSTATNIA POCZTA

Sciślejszy wybór między dr. Edwardem Sochorem a dr. Gottliebem w okręgu Brody-Złoczów dał rezultat następujący:

*Brody.* Głosujących 810. E. Sochor otrzymał 754 głosów; dr. Gottlieb 56.

*Złoczów.* Głosujących 419. E. Sochor otrzymał 70 głosów, dr. Gottlieb 348.

Rezultat ogólny: Głosujących 1229. Dr. Edward Sochor, gen. dyrektor kolei Karola Ludwika wybrany 824 głosami przeciw 404.

W okręgu Kołomyja-Sniatyn-Buczacz w pierwszem głosowaniu nie przyszło do rezultatu. Głosowało w całym okręgu 2205 wyborców. Simon Schreiber, rabin z Krakowa, otrzymał 931 głosów, W. Leżański, prokurator z Kołomyi, 788 głosów, dr. Jan Fried 485 głosów. Ponieważ nikt nie uzyskał absolutnej większości głosów, zarządzony został wybór ściślejszy między Simonem Schreiberem a W. Lażańskim.

---

Energiczne wystąpienie Anglii i Francyi przeciw Porcie z powodu zniesienia fermanu z 1873, mogłoby łatwo rzucić rząd turecki stanowczo w ramiona Rossyi, która okazywała się nader „wyrozumiałą“ dla aspiracyj sułtana w kwestyi egipskiej. Ztąd też reprezentanci dwóch mocarstw zachodnich dalecy od wniesienia protestu przeciw krokowi sułtana, ograniczyli się tylko na rzeczowych przedstawieniach, na co im w Porcie odpowiedziano, że ponieważ mocarstwa nie były w swoim czasie uwiadomione o wydaniu owego fermanu, rząd turecki był także w prawie cofnięcia go bez udziału mocarstw. Argumentacyi tej nie można odmówić pewnej trafności, lubo nie liczy się ona ze stosunkami, które w r. 1873 były zupełnie inne niż w r. 1879.

Rząd angielski przedłożył parlamentowi 3 lipca księgę niebieską w sprawie Egiptu. Depesze w niej ogłoszone zaczynają się od 25go kwietnia i ciągną się do 26go czerwca. Pismo posła niemieckiego hr. Münstera do margr. Salisburego z 4 maja stwierdza, że rząd niemiecki wstrzymuje się od wszelkiego czynnego wdania się w sprawy egipskie, o ile one dotykają kwestyj ogólnej natury politycznej, tudzież mniej więcej bezpośredniego wpływu na zarząd kraju pozostawia obronę ogólnych interesów europejskich, które są zgodne z interesami Niemiec, skutecznej pieczy mocarstw więcej interesowanych. Rząd niemiecki zamierza trzymać się dalej tej polityki. Depesza Salisburego do Lascelles z dnia 18 czerwca rozbiera powody, które skłoniły rząd angielski do domagania się abdykacyi khedywa. Depesza kończy się temi słowy: Jedyną przeszkodą reform zdaje się być charakter khedywa, którego kłopoty finansowe pobudziły do ucisku kraju, podczas gdy przewrotność jego zniweczyła przyjacielskie usiłowania, aby mu przyjść w pomoc. Zmiana w polityce nastąpić może jedynie i niewątpliwie bez zmianę panującego

---

*Tagblattowi* donoszą z Sofii 27 czerwca: Ks. Dundukow Korsakow oświadczył, że ewakuacya księstwa nie może w żaden sposób być dokończoną do 3 sierpnia i że ostatnie oddziały rossyjskie mogą dopiero 8 albo 10 sierpnia rozpocząć odwrót do Rossyi.

---

Powyżej podajemy brzmienie testamentu księcia Ludwika Napoleona, spisanego w wilię odjazdu księcia na Przylądek. Syn Napoleona III, który za życia nigdy nie manifestował się głośno jako pretendent do tronu francuskiego, zachowując rezerwę pełną godności i taktu, występuje w testamencie z całą świadomością i poczuciem swych praw, które przelewa na starszego syna księcia Napoleona polecając go protekcyi swej matki. Rozporządzenie to, pisane zapewne w przypuszczeniu, że książę Napoleon Hieronim nie przeżyje testatora, nie powinno dać powodu do rozłamu w partyi bonapartystowskiej, wszakże zmarły cesarzewicz, wychowany w takiej uległości dla rodziców, nie mógł mieć zamiaru wysuwania kandydatury syna przeciw ojcu, a z drugiej strony książę, który przez całe życie odznaczał się skromnością i karnością, nie miał pewnie pretensyi obalania porządku dziedziczenia, ustanowionego plebiscytem. To też kodycyl cesarzewicza zdaniem większości organów bonapartystowskich w niczem nie uwłacza prawom księcia Napoleona tem bardziej, że syn jego najstarszy książe Wiktor nie osiągnął jeszcze pełnoletności, zaczem samodzielnie występować nie może. Nawet Rouher, którego o przychylność dla „czerwonego księcia“ nikt z pewnością nie posądzi, uznał, jak wiadomo, wyraźnie księcia Napoleona za głowę domu cesarskiego. Tylko Paweł de Cassagnac nie mogąc powściągnąć swego antagonizmu przeciw Napoleonowi „*Egalité*“, broni tezy przeciwnej i chwyta się oburącz litery kodycylu.

Reprezentanci dziewięćdziesięciu prowincyonalnych dzienników bonapartystowskich, zebrawszy się dnia 30 czerwca na naradę w Hotel du Louvre w Paryżu uchwalili następującą deklaracyę: „Reprezentanci imperyalistycznej prasy prowincyonalnej odbywszy w Paryżu dnia 29 i 30 czerwca pod przewodnictwem p. Ernesta Merson naczelnego redaktora dziennika *Union Crétonne*, dwa nadzwyczajne zgromadzenia, aby naradzić się nad nową sytuacyą kraju, powstałą wskutek bohaterskiej śmierci cesarzewicza, uchwalili następujący porządek dzienny:

„Reprezentanci imperyalistycznej prasy departamentowej biórą do wiadomości zakomunikowane im doniesienia. Oświadczają że prawo dziedzictwa cesarskiego uznają w tym duchu, w jakim ono konstytucyą i plebiscytem sankcyonowane zostało. Stwierdzają wyraźnie swą wolę trzymać się z całą stanowczością politycznego kierunku, za którym postępowali zawsze z uwagi na interesa społeczne i wolność religijną“.

„W obecnej chwili, pisze paryski korespondent *Pol. Corr.*, uwaga całej Francyi zwróconą jest na katastrofę, jaka spotkała imperyalizm przez śmierć księcia Ludwika Napoleona. Polityczny kodycyl cesarzewicza, który dalsze prowadzenie dzieła Napoleonów przekazuje najstarszemu synowi księcia Hieronima Napoleona, jest punktem, około którego obraca się powszechna dyskusya. Uchwała senatu, regulująca imperyalistyczne następstwo tronu, opiewa formalnie na korzyść księcia Hieronima Napoleona, który nie chce się zrzec praw swoich. Zresztą nie ulega wątpliwości, że najstarszy syn jego nie zechce uznać niezdolności ojca swojego do następstwa. Partya bonapartystowska rozprzęgła się i rozpadła. (?) Większość jej wolałaby nie mieć nic do czynienia z księciem Hieronimem Napoleonem, który okazywał się zawsze skrajnym a w rzeczach religii niedowiarkiem; mimo to nie może znaleźć punktu wyjścia, aby cel swój osiągnąć. Rouher usuwa się od życia publicznego a prawdziwie konserwatywna część tej partyi oczekuje tylko chwili, w którejby prawa księcia Hieronima przeszły na syna jego księcia Wiktora. Pewna część bonapartystów wobec trudności powstałych w łonie samej dynastyi przechyla się już dzisiaj do republiki(?). Zresztą do ogólnych dyskusyj na zgromadzeniach u Rouhera i księcia Hieronima jeszcze wcale nie przyszło. Tymczasem rząd ma baczne oko na każdy ruch stronników księcia Hieronima, pomiędzy którymi należy przedewszystkiem wymienić Emila Olliviera i Rénana. Skoro się rząd dowie, że książę Hieronim Napoleon został ostatecznie pretendendentem i jako taki będzie jawnie występował, zawezwie go, aby opuścił Francyę. Taka perspektywa nie przypada księciu wcale do smaku“.

---

Przesilenie gabinetowe we Włoszech jest faktem. Dnia 3 b. m. podczas rozpraw nad ustawą o podatku od mlewa minister-prezydent Depretis wyłuszczył stanowisko rządu w tej kwestyi i wniósł kilka poprawek do projektu większości Izby. Po wysłuchaniu mów Cairolego, Selli, Nicotery i Crispiego Izba przyjęła 251 głosami przeciw 159ciu prosty porządek dzienny, wniesiony przez Baccariniego, poczem Depretis oświadczył, że gabinet uważa tę uchwałę za wotum nieufności i prosił o odroczenie dalszej debaty aż do decyzyi króla.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 4 lipca. Wybory z Izb handlowych wydały następujący rezultat: Wybrano ponownie w Wiedniu Isbarego i Mauthnera; w Bernie Gomperza i Neuwirtha; w Ołomuńcu Proskowetza; w Gorycyi hr. Franciszka Coroniniego. Większa posiadłość w Salzburgu wybrała właściciela dóbr i adwokata w Wiedniu Wiktora Fuchsa. W miastach styryjskich wybrano: w Bruck Heilsberga, w Judenburg Walterskirchena, w Hartberg Oskara Falkego, w Marburgu Duchatscha, w Cilli Foreggera. W Leibnitz z 704 głosów oddanych otrzymał minister dr. Stremayr 334 a Magg 336, w skutek czego odbędzie się ściślejszy wybór 7go b. m. W Gracu skrutynium jeszcze nieukończone.

**Wiedeń**. 4 lipca. *Pol. Corresp.* donosi z Konstantynopola: Rokowania w sprawie zniesienia fermanu z roku 1873 o Egipcie trwają dalej? Mocarstwa zachodnie występują z propozycyami, które kładą większy nacisk na formę aniżeli na rzecz samą. Kilkakrotne oświadczenia sułtana, że nie zamierza powołać Mahmuda Nedima baszę do steru, wywarły skutek uspokajający. Wyjazd Mahmuda jest w przyszłym tygodniu oczekiwany. Półurzędownie zaprzeczają rozmaitym pogłoskom o wrzekomych zamiarach Porty co do Tunisu. Wkrótce mają być mianowani Karatheodory basza i Munif basza pełnomocnikami dla rokowań o granicę grecką. Wniosek gabinetu w tej sprawie przedłożono sułtanowi do sankcyi.

**Lublana,** 4 lipca. Urzędowy dziennik oświadcza, że minister Horst nie był uwiadomiony, iż w wyborach z kuryi większej posiadłości w Krainie postawiony zostanie jako kandydat narodowo-konserwatynego stronnictwa.

**Berlin**, 4 lipca. Komisya taryfowa ułożyła dziś kompromis w sprawie gwarancyj konstytucyjnych,

przyjmując poprawkę Windthorsta, według której rozdział dochodów państwowych między państwa związkowe rozpocznie się wtedy, gdy dochody te przewyższą 130 milionów.

**Wersal**, 4 lipca. Izba przyjęła z projektu Ferryego artykuły 2 do 6 oznaczające warunki uzyskania stopni naukowych. Izba rozpoczęła rozprawę nad art. 7, który wyklucza od zawodu nauczycielskiego i kierownictwa zakładów naukowych wszystkie osoby należące do religijnych kongregacyj i nieupoważnione do udzielania nauki.

Ferry przedłożył przyjęty przez senat projekt ustawy o przeniesieniu Izb do Paryża. Nagłość wniosku została uchwalona.

**Londyn**, 4 lipca. W Izbie gmin Bourke oświadczył, iż istnieje korespondencya między Anglią a Portą co do poprawienia administracyi Syryi. Midhat basza zaproponował reformy, mianowicie rozszerzenie władzy gubernatora syryjskiego. Bourke mniema, że Porta zgodziła się na większą część wniosków. Korespondencya w sprawie usunięcia wicekróla egipskiego trwa dalej i dlatego akta nie mogą teraz być przedłożone.

**Rzym**, 4 lipca. Król powołał dziś rano kilka osobistości politycznych do Kwirynału, aby poimformować się o sytuacyi parlamentarnej.

Ismail basza przybył dziś do Neapolu.

**Madeira**, 4 lipca, Statek *Orontes* przybył tu ze zwłokami księcia Napoleona.

Z Capstadtu donoszą 15 czerwca: Cetewayo miał zawrzeć 14-dniowe zawieszenie broni. Wiadomość ta nie została jeszcze urzędownie potwierdzona. Porucznik Carey, który towarzyszył księciu Napoleonowi na rekonesansie, stawiony będzie przed sąd wojenny.

---

*(M)* **Wiedeń**, 5 lipca. *(Tel. pr.)* Ewakuacya Bułgaryi postępuje szybko, i przypuszczać można, że zostanie ukończona 3 sierpnia. Obecnie zostają jeszcze w Bułgaryi dunajskiej dwie dywizye kawaleryi, dziesiąta i czwarta, dalej 31 brygada ciężkiej artyleryi. Ośm nowych statków transportowych wysłano do Burgas celem przyspieszenia przewozu wojsk. Zaczynają tu spodziewać się pomyślnego załatwienia kwestyi greckiej. Konieczność wspólnej przyjaznej akcyi z Francyą w kwestyi egipskiej spowodowała Anglię do pewnych ustępstw na rzecz Grecyi, protegowanej usilnie przez gabinet paryski. Janina pozostanie prawdopodobnie przy Turcyi — granice uregulowane zostaną według 13 protokołu berlińskiego. Niemcy oświadczyły ponownie, że przystępują do wszystkiego, co Francya uczyni w tej kwestyi. To samo oświadczyły Austrya i Włochy.

*(M)* **Wiedeń**, 5 lipca. *(Tel. pr.)* Ks. Dundukow-Korsakow wysłał komisyę złożoną z inżynierów i oficerów artyleryi dla zbadania fortec Warny, Ruszczuka i Widdynia i podjęcia kroków wstępnych, celem ich zburzenia. Komisya zastała fortyfikacye zewnętrzne już na pół zburzone przez ludność, która z uzyskanego tym sposobem materyału budowała sobie domy. Forty wewnętrzne także do połowy zniszczone. Zburzenie doszczętne wszystkich trzech twierdz kosztować będzie stosunkowo bardzo mało i zostanie dokonane prędzej, niż się tego spodziewać można było.

Ambasador francuzki złożył gabinetowi austryackiemu podziękowanie za jego zachowanie się w kwestyi egipskiej.

*(G)* **Wiedeń**, 5 lipca. *(Tel. pr.)* Wczorajsze wybory z większych posiadłości w Salzburgu, z Izb handlowych Niższej Austryi i Morawji i z kuryi miast styryjskich nie zmieniają dotychczasowego stosunku mandatów. W Leibnitz tylko przyjdzie do wyboru ściślejszego między ministrem dr. Stremayrem a Magg'em. Pierwszy miał 334 głosów, drugi 336.

*Nowa Presse* tak oblicza dzisiaj stosunek stronnictw według znanych dotąd rezultatów wyborów: Z 266 dokonanych wyborów przypadło 136 liberalnemu stronnictwu a 130 konserwatystom, podczas gdy poprzednio w tych samych okręgach wyborczych liberalni mieli 169 mandatów a konserwatyści 97. Stronnictwo liberalne straciło tedy 33 mandatów.

**Wiedeń**, 5 lipca. *(Tel. pryw.)* Według obliczenia *Tagblattu* koalicya słowiańsko-konserwatywna liczyć będzie w nowej Radzie Państwa około 170 głosów.

**Wiedeń**, 5 lipca. Włącznie z dniem wczorajszym wybrano 266 deputowanych (na 353). Z liczby już wybranych przypada 136 na stronnictwo liberalne, 130 na konserwatywne i narodowe. Liberalne stronnictwo straciło 33 głosów. Wiernokonstytucyjni właściciele większych posiadłości przyjęli listę kandydatów komitetu wyborczego i odrzucili projekt kompromisu z konserwatystami. W Gracu wybrani dr. Rechbauer i Portugall.

**Praga**, 5 lipca. *(Tel. pr.)* *Bohemia* donosi: Ponieważ ze względów oszczędności niepodobna opłacać zastępców tych urzędników, którzy wybrani zostali do Rady Państwa, więc prawdopodobnie rząd pozostawi urzędnikom, którzy są zarazem deputowanymi, wybór między mandatem a urzędem.

Hr. Taaffe oświadczył tu, że wszelkie rokowania po za Radą Państwa są wykluczone. P. minister konferował z dr. Klaudym i Skrejszowskim.

**Berlin**, 5 lipca. *(Tel. pryw.)* Ministrowie Hobrecht, Falk i Friedenthal, którzy wzięli demisyę, oświadczyli, że nie przyjmą żadnej służby państwowej na innych stanowiskach.

**Rzym**, 5 lipca. Król stanowczo się sprzeciwia rozwiązaniu parlamentu.

**Rzym**, 5 lipca. Wszystkie wieści o załatwieniu przesilenia gabinetowego są przedwczesne.

**Londyn**, 5 lipca. W Izbie wyższej oświadczył rząd, że Cetewayo nie uczynił nic, coby wiodło do zawarcia stałego pokoju. Dnia 6 lipca wysłano do niego poselstwo, które zażądać ma, jako dowodu życzeń pokojowych, bezzwłocznego wydania zdobytych dział, bydła i broni. Jeden pułk zuluski ma stawić się w obozie angielskim i złożyć broń. Oczekując odpowiedzi, komenda angielska zastanowiła dalsze operacye. Jeżeli Cetewayo spełni wstępne warunki, zostaną wstrzymane kroki nieprzyjacielskie.

**Konstantynopol**, 5 lipca. Arabski dziennik *El-Dżewaib* został na 6 miesięcy zawieszony.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 4 lipca 1879, godzina 2 min. 21. Losy kredytowe 168 75. Węg. akcye kredyt. 252·75. Akcye anglo-austr. 125·25. Akcye banku Union 86 50, Akcye kolei Karola Ludwika 236·—, Akcye kolei północnej 221·—, Akcye kolei południowej 87·50 Akcye kolei Alföld 136·25, Akcye kolei Elżbiety 179·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·25, Akcye kolei Rudolfa —·—. Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·75 Galic. oblig. indemn. 89·50, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 21·75, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·—, Rubel papierowy 1·13·½, Wiedeńskie losy 113·25. Węgierskie losy 104·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·87. Usposobienie spokojne.

**Wiedeń**, dnia 4 lipca, godzina 4 minut. 46. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·10 Gal. listy indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

**Wiedeń**, dnia 5 lipca, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 266 40, Anglo-austr. 125·30, Akcye banku Union 86·70, Kolej Kar. Ludw. 235·10, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·22½, Rubel papier. 1·13¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

---

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

---

**OD EKSPEDYCYI**

Do dzisiejszego numeru dołącza się wykaz wyciągniętych przy dziesiątem losowaniu 6 proc. listów zastawnych Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Włościańskiego.

---



---

**Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**

Lwów, dnia 4 lipca 1879

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| | waluta | austr. | | |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 237 | — | 240 | — |
| Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k. | 134 | 50 | 137 | — |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 253 | — | 256 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 220 | — | — | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow kredyt. galic. 5% w. a. | 89 | 75 | 90 | 75 |
| „ „ „ 4 pr. „ | 83 | — | 84 | — |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 89 | 75 | 90 | 75 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 94 | 75 | 95 | 75 |
| Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a. | 96 | — | 98 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 91 | — | 92 | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 proc. m. k. | 89 | — | 90 | — |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 93 | — | 94 | — |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a. | 94 | — | 96 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 17 | 50 | 19 | — |
| „ Stanisławowa | 23 | 50 | 25 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 37 | 5 | 48 |
| Dukat cesarski | 5 | 42 | 5 | 52 |
| Napoleondor | 9 | 19 | 9 | 28 |
| Półimperyał | 9 | 44 | 9 | 56 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 55 | 1 | 67 |
| „ „ papierowy | 1 | 13— | 1 | 15— |
| 100 marek niemieckich | 56 | 75 | 57 | 50 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

**Kurs giełdy wiedeńskiej**

dnia 2 lipca 1879.

| **1. Dług państwa** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 66.90 | 67.05 |
| luty-sierpień | 66.85 | 67.— |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 68 35 | 63.50 |
| kwiecień-październik | 68.35 | 68.50 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. | 116.— | 117.— |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5 pr | 127.— | 127.25 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. | 128.75 | 129.25 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł | 157.— | 158 — |
| „ „ 1864 „ po 50 „ | 156. | 156.50 |
| Renty Como po 42 lir. austr | 27.— | 28 |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc. | 142.75 | 143.25 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr. | 101.— | —. |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 78.05 | 78 20 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. za | —.— | —.— |
| Czech | 102.— | 103 — |
| Bukowiny | 84.75 | 85 75 |
| Galicyi | 89.25 | 89.75 |
| Niższej Austryi | 104.75 | 105 25 |
| Siedmiogrodu | 83 05 | 84 25 |
| Węgier | 86.— | 86 50 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120 | 126 80 | 127.— |
| Inst kred. dla handlu po 160 zł. | 264 90 | 265.10 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 798.— | 800.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł | —.— | —.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk. | 572.— | 573.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk. | 179.50 | 180.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. | 2207.— | 2212.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k. | 237.75 | 238 — |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr. | 135.— | 135.50 |
| Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k. | 277.50 | 278.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 87.75 | 88.— |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 102.50 | 103.— |
| **5. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | 98.50 | 99.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 104.— | 105.— |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. | 98.25 | 99.75 |
| „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 97.— | —.— |
| „ „ „ w 36 l. 5½ pr | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct. | 82.— | —.— |
| „ „ „ po 5 proct. | 90.— | 90 75 |
| „ „ „ po 5 proc. a 37 latach zwrotne | 90. | 90 75 |
| Gal. banku hipot. po 5 proct | 95.10 | 95.50 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 5 proct | 98 50 | —.— |
| Banku narodowego po 5 proc. | —.— | —. |
| Węg. Tow. ziem. po 5½ proc. | 99 — | 99.50 |
| „ „ po 5 proct | 92 — | —.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a. | 77.— | 77.50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | 76.— | 76.50 |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 104.— | 104.50 |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 98.25 | 98.75 |
| Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. | 102.75 | 103.25 |
| „ „ „ II emisyi | 101 75 | 102.25 |
| „ „ „ III „ | 100.75 | 101.25 |
| „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 82.80 | 83.20 |
| z r. 1867 | 85 — | 85.50 |
| z r. 1869 | 78 80 | 79.— |
| z r. 1877 | 76.— | 76 50 |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr. | 73.25 | 73 50 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł w. a. | 108.— | 109.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 37 75 | 38 25 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a | —.— | —.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 16.— | 16.50 |
| Losy miasta Krakowa | —.— | —.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 34.— | 35.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 36. | 36 50 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 16.75 | 17.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 46.75 | 47.25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 37.25 | 37.75 |
| Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa. | 24 25 | 24.75 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 118.— | 120.— |
| „ „ 50 zł. m. k. | 61.— | 63.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 32 — | 33 — |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 32 50 | 33.50 |
| **Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 116.— | 116.15 |
| Paryż za 100 fr. | 45 90 | 45 95 |
| **Kurs złota** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.49.— | 5.50.— |
| „ pełnej wagi | 5.50.— | 5.51.— |
| Korona | —.—.— | —.—. |
| 20-frankówka | 9.22 — | 9.22.50 |
| Rossyjski imperyał | 9 50.— | 9 51.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

**Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 4 lipca 1879.

| | zł. | c |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 66 | 95 |
| „ „ „ w srebrze | 68 | 60 |
| Renta w złocie | 78 | 20 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 126 | 50 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 819 | — |
| „ „ kredytowego | 265 | 90 |
| Londyn | 116 | — |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 22 — |
| Dukat cesarski men. | 5 | 49 |
| 100 marek niemieckich | 57 | — |

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 lipca 1879.

**Hotel Europejski.**

Pp. O. Deures z Czerniowiec. K. Zwolski z Bryńca.

**Hotel George'a**

Pp. T. hr. Wiśniewski z Krystynopola. F. Zsoldas z Pesztu. K. Szeliski z Chodaczkowa.

**Hotel Angielski.**

Pp. L. Balicki z Wykot. F. Bartmański z Tadan. A. Roźniecki z Podola rossyjskiego. A. Szymonowski ze Spasowa.

**Hotel Warszawski.**

Pp. T. Woydowski z Bóbrki. J. Kaczyński z Warszawy. Dr. A. Winklewski z Rossyi.

**Hotel Krakowski.**

Pp. E. Mierzwiński z Kunikowic. J. Mierzwiński z Nadwórny. J. Dobrowolski z Krakowa. L. Ilasiewicz z Brzeżan.

## Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. ks. Swidrygełło Swiderski do Dzwiniacza. S. hr. Ostroswki do Krakowa. G. Benoes do Łańcuta. A. Doroszynski do Krakowa. K. Kundicz do Krakowa. E. Salinchofer do Czerniowiec. L. Uhacewicz do Krakowa.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5 lipca 1879 o godz 7 rano.
Barometr 729.80mm. Psychrometr suchy 15.8°C.
Psychrometr wilgotny 13.7°C. Prężność pary 10.4m.
Wilgoć 78% Zachmurzenie 10 Wiatr NE3 Ozon 9.
Temperatura powietrza + 12.6°R.
Barometr opada.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

**Do Krakowa:** o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca w Podzameczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

**Do Podwołoczysk:** z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

# Dziennik Urzędowy.

(4490 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 917. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 21 subrep. 41 w Dźewiniaczu górnym położonej, dłużnika Michała Lucyszyn własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 9 lipca
II. 12 sierpnia 1879
III. 11 września

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Turka dnia 14 marca 1879.

(4463 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 892. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kon. 3 subrep. 92 w Żukotycie położonej, dłużnika Tymka Hołotiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 9 lipca
II. 12 sierpnia 1879
III. 11 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Turka dnia 14 marca 1879.

(4503 1—3) **E d y k t.**

L. 327. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie przedsięwezmie przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 77 w Róży położonego, należącego do spadkobierców ś. p. Józefa Pytki, celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Feuera w kwocie 100 zł. w. a. z pn. na dniu 14 lipca na dniu 18 sierpnia i na 15 września 1879 każdym razem o godz. 10 rano ustanawiając cenę wywołania 325 złr. wal. aus.

Zakład zaś 32 zł. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i oszcowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1879.

(4504 1—3) **E d y k t.**

L. 1674 C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a. odbędzie się w dniach 17 lipca, 14 sierpnia i 4 września 1879 o godzinie 9tej rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 13 w Podbożu ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Wojciecha Lenarta własnej. Cena szacunkowa wynosi 600 zł. wadyum 60 zł. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Radomyśl 22 kwietnia 1879.

(4508 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3301. Ces. kr. sąd powiatowy Wojnicki zawiadamia, iż na żądanie Katarzyny Kwiekowej celem zaspokojenia sumy 69 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się w trzech terminach tj. w dniach 21 lipca, 11 sierpnia i 1 września 1879 r. każdym razem o godz. 10 rano w gmachu tutejszosądowym poniewolna sprzedaż realności pod l. 57 w Faściszowy położonej, spadkobierców po Janie Michaliku własnej, z trzech morgów gruntu i pobudynków składającej się, pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzeć można.

Cena szacunkowa wynosi 825 zł. a zakład 82 zł. 50 ct. w. a.

Wojnicz dnia 11 czerwca 1879.

(4492 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1458. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaz realności pod Nr. konsk. 113 subrep. 10 w Chaszczowie położonej, dłużniczej masy nieobjętej po ś. p. Maksymie Chaszczowskim własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 29 lipca
II. 25 sierpnia 1879
III. 1 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 26 marca 1879.

(4494 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1338. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 88 subrep. 82 w Boberce położonej, dłużnika Prokopa Piroga własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

29 lipca
25 sierpnia 1879.
1 paźddziernika

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 22 marca 1879.

(4495 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1457. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 60 subrep. 86 w Łosińcu położonej, dłużnika Jana Łoniewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 29 lipca
II. 25 sierpnia 1879.
III. 1 pazdziernika

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 26 marca 1879.

(4493 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1166. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z przyn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 37 subrep. 136 w Jabłonce niżnej położonej, dłużnika Stefana Maryszczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 29 lipca
II. 25 sierpnia 1879
III. 1 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 24 marca 1879.

(4497) **E d y k t.**

L. 4354. Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 15 lipca 1879 rozpoczęte zostaną dochodzenia miejscowe w Toporowcach w celu założenia ksiąg hipotecznych dla tej gminy i oznajmia się, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed komisyą hipoteczną w Toporowcach i przytoczyć wszystko, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna
Horodenka, 2 lipca 1879.

(4507) **Ogłoszenie.**

L. 9198 Arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami posiadłości, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń co do gminy katastralnej Korczyn z Andrzejówką złożone tu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania można tu wnieść ustnie lub pisemnie do dnia 7 lipca 1879 włącznie, w którym to dniu wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy
Sokal dnia 3 lipca 1879.

(4501) **Obwieszczenie.**

L. 3979. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach oznajmia, że z powodu zakładania ksiąg gruntowych miejscowe dochodzenia w gminie katastralnej Tudorów rozpocznie 7 lipca 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kopyczyńce dnia 30 czerwca 1879.

(4500) **Ogłoszenie.**

L. 35. Komisya hipoteczna zawiadamia iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Nieczajna złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie a na dniu 11 lipca 1879 i przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa dnia 2 lipca 1879.

(4499) **Ogłoszenie**

L. 36. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi grutowej dla gminy katastralnej Luszowice z dniem 12 lipca 1870 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 2 lipca 1879.

(4505) **Obwieszczenie.**

L. 3312. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do powszechnej wiadomości, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Dołobów z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń z §. 21 ust. z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. skreślonych złożone zostały w biurze tegoż sądu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w tutejszym sądzie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 18 lipca 1879 na którym także dalsze zarzuty wnoszone być mogą.

Rudki dnia 1 lipca 1879.

(4489) **Ogłoszenie.**

L. 6 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin Radziszów i Rzozów.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 21 lipca 1879, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Skawina 30 czerwca 1879.

(4491 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1165. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. — ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 109 subrep 136 w Chaszczowie położonej, dłużników Wasyla i Kasi Chaszczowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 23 lipca
II. 20 sierpnia 1879
III. 24 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 16 marca 1879.

(4516 1—3) **E d y k t.**

L. 26930. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż uchwałą z dnia 1 marca 1879 l. 8814 rozpisana egzekucyjna licytacya realności pod l. 438 3/4 we Lwowie położonej Eideli Kahane własnej odłożoną została na dzień 7 sierpnia 1879 o godz. 11 rano, na którym to terminie odbędzie się pod warunkami już ustanowionemi i ogłoszonemi w sali rozpraw ustnych c. k. Sądu krajowego na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia jego wierzytelności 276 złr. 276 złr. 276 złr. i 5378 złr. 13 ct. w. a. z pn.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4502 1—3) **E d y k t.**

L. 6005 C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Etlę Schneidy, Wigdora Schneidy i Awnera Schnitzer, a w razie ich śmierci tychże również nieznajomych spadkobierców, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z 11 maja 1877 l. 5314 ustanowlono dla nich na prośbę c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie w sprawie o ściągnięcie należytości funduszu indemnizacyjnego kuratorem Dawida Premingera w Kutach i temuż uchwałą powyższą doręczono.

Kuty 27 września 1878.

(4506 1—3) **E d y k t.**

L. 107. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Gersona Strassler w kwocie 70 zł. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. k. 229 w Dobry Kazimierza Dzikiego własnego na dniu 1 sierpnia 1 września 13 października 1879 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 540 zł. a wadyum 54 zł.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 7 kwietnia 1879.

(4470 2—3) **Edikt.** Zl. 6966.

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanisławów wird der Innhaber des angeblich in Verlust geratenen auf den Nahmen des Berl Horner lautenden Spareinlagebuches des Spaar- und Creditvereines in Stanisławów Nr. 423 über 350 fl. ö. W wovon die erste Einlage am 30 Mai 1878 und die letzte am 30 Mai 1879 gemacht wurde, aufgefordert dieses Einlagebüchel binnem einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen diesem Gerichte umsogewißer vorzulegen als dasselbe sonst als amortisirt wurde erklärt werden.

Stanislau 11 Juni 1879.

(4476 2—3) **Edykt.**

L. 4322. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości wekslowej 600 zł. z pn. rzecz Izrala Nagelsteina rozpisuje się przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużnika Eliasza Krautmann własnej w Sobiecinie pod l. k. 27 położonej prawomocnie zastawniczo opisanej i oszacowanej, termina na dzień 1go sierpnia i 5 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Rzeczona realność na terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 1512 zł.

Wadyum 151 zł. 20 ct.

Akta dotyczące wtusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 18 maja 1879.

(4488 2—3) **Edykt.**

L. 11043 C. k. Sąd lwowski krajowy jako handlowy uwiadamia niniejszem edyktem, że celem zaspokojenia wierzytelności 700 zł. w. a. z 6 prc. odsetkami od dnia 21 lutego 1876 r. bieżącemi kosztami nakazu zapłaty z dnia 15go grudnia 1876 l. 68179 w kwocie 9 zł. 87 ct. tudzież dalszemi kosztami sądowemi wyrokiem z dnia 5 października 1878 l. 40123 w kwocie 28 zł. 83 ct. w. a. uchwałą z dnia 12 listopada 1878 l. 56094 w kwocie 2 zł. 72 ct. w. a. kosztami egzekucyi uchwałą z dnia 4 maja 1877 l. 17994 w ilości 12 zł. 90 ct. a uchwałą z dnia 21 grudnia 1878 l. 62441 w ilości 9 zł. 18 ct. w. a. przyznanemi wreszcie z kosztami niniejszem w ilości 17 zł. 61 ct. w. a. przyznanemi Jakóbowi Hammerowi od Ludwiki Steindel się należącej dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż sum następujących I 4000 złr. waluty austryackiej z odsetkami po 6 prc. od dnia 11go kwietnia 1867 i kosztami 9 zł. 67 ct. i 6 zł. 2 ct. II 200 zł. w. a. z odsetkami po 6 prc. od dnia 11 kwietnia 1867 i kosztami 9 zł. 67 ct. i 6 zł. 2 ct. w. a. III 1632 zł. w. a. z odsetkami po 6 prc. od 16 lipca 1867 i kosztami 6 zł. 60 ct. i 16 zł. 52 ct. w. a. na rzecz dłużniczki Ludwiki Steindl w stanie biernym majętności „Okopy" zwanych wedle Dom. 494 p. 75 n. 33, 37 i 38 on. w drodze egzekucyi intabulowanych i na podstawie ts. uchwał z d. 4go maja 1877 l. l. 17994 i z dnia 21 grudnia 1878 l. 62441 Instr. 1168 p. 306 i p. 313 egzekucyjnem prawem zastawu dla sumy 700 zł. w. a. z pn. obciążonych, na rzecz proszącego Jakóba Hammera, która to licytacya pod warunkami następującemi, a to:

1. Ceną wywołania jest nominalna wartość sum sprzedać się mających 4000 zł. 200 zł. 1632 zł. czyli suma 5832 zł. a. w.

2. Każdy chęć kupna mający złoży sumę 500 zł. a. w. w gotówce, albo w książeczkach galic. kasy oszczędności albo też w papierach państwowych; zapisów długu lub lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego według tychże kursu dziennego, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum, które co do najwięcej ofiarującego zatrzymanem, i o ile ono w gotówce zostało złożone, w pierwszą połowę ceny kupna wliczonem innym zaś licytującym zaraz po licytacyi zwróconem będzie.

3. Nabywca winien złożyć do depozytu sądowego pierwszą połowę ceny kupna, w którą wadyum w gotówce złożone będzie wliczonem w dniach 30, zaś drugą połowę w dniach 90 od dnia prawomocności przyjęcia aktu licytacyi do wiadomości sądu.

Po zapłaceniu pierwszej połowy kupna będzie nabywcy wadyum nie w gotówce złożone zwróconem.

Egzekucyę prowadzącemu, gdyby ten stał się nabywcą, wolno wierzytelność swą z przynależytościami wliczyć w cenę kupna, względnie w pierwszą jej połowę, wskutek czego tenże jedynie część ceny, kupna wierzytelność jego przewyższającą złożyć musi do depozytu sądowego.

6. Jak skoro nabywca dopełni w całości powyższego 3go warunku sprzedaży wydanym mu będzie dekret własności tej sumy i nastąpi na jego żądanie zaintabulowanie go za jej właściciela.

9. Ciężary tej sumy wykazuje c. k. Tabula krajowa na dniu:

21 lipca 1879

7 sierpnia 1879 i

21 sierpnia 1879

każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

C. k. Sąd krajowy jako handl.

Lwów d. 7 czerwca 1879.

(4469 2—3) **Edykt.**

L. 3990. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw spadkobiercom Rocha Lubiniego o 7915 zł. 28 ct. w. a. z pn. na dniu 1 sierpnia 1879, dniu 22 sierpnia 1879 i 15 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności dłużników w Stanisławowie pod l. k. 97 i 98 m. położonej, pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

I. Cena wywołania 15885 zł. 50 ct. w. a.

II. Wadyum wynosi 1585 zł. 55 ct. w. a. i złożonem być ma przed licytacyą w gotówce, papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających, lub książeczkach kasy oszczędności lwowskiej lub Stanisławowskiej.

III. Cena kupna ma być złożoną do 30 dni po prawomocności aktu licytacyi.

IV. Gdyby przy oznaczonych terminach nawet ceny szacunkowej osiągnąć niezdołano, naówczas do ułożenia łatwiejszych warunków wyznacza się termin na 15 września 1879 o 4 po południu w biurze I.

Resztę warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w tutejszej registraturze, zaś wykaz zaległych podatków w c. k. urzędzie podatkowym przejrzanym być może.

O tem zawiadamia się interesowanych, wierzycieli hipotecznych, tudzież tych którzyby po dniu 14 marca 1879 do tabuli weszli a wreszcie tych, którymby uchwały sądowe wcale lub wcześnie doręczonemi być niemogły do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dra. Szeparowicza z zastępstwem adwokata Dra. Wurzla.

Stanisławów 31 maja 1879.

(4481 2—3) **Edykt.**

L. 5237. C. k. sąd pow. miejs. del. Sec. II. podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że ogłoszone edyktem z dnia 27 stycznia 1879 l. 562 w numerze 70, 71 i 72 „Gazety Lwowskiej" termina licytacyjne w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ickowi Jurem o zapłacenie 343 zł. w. a. zostają przeniesione na dzień 18 lipca 1879, 8 sierpnia 1879 i 5 września 1879, bez naruszenia reszty punktów powyższego edyktu.

Lwów 7 maja 1879.

(4483 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 31461. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na lata 1880, 1881 i 1882 dla gościńca rządowego w Krakowskim okręgu budowniczym, a mianowicie: dla kilometrów 27 do włącznie 33 traktu Nadwiślańskiego wraz z odnogami tegoż traktu Badzińską i w Wieliczce odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie dnia 18 lipca b. r. licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1880 wynosi 347 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 866 zł. $89\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5% wadyum w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyjnych przepisanego lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 27 czerwca 1879.

(4482 2—3) **Edykt.**

L. 11941. C. k. sąd pow. m. d. S. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie w celu zaspokojenia sumy dłużnej 575 zł. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 70 i pod l. 77 w Zarudcach położonych, dłużników Józefa i Anieli małż. Widelów własnych, przedmiotem ks. gruntowych niebędących protokołem de praes. 24 lipca 1877 l. 8020 oszacowanych, w drodze publicznej licytacyi na dniu 14 lipca 1879, na dniu 11 sierpnia 1879 i na dniu 15 września 1879 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przedmiot licytacyi stanowiących realności, a mianowicie realności pod l. 70 w Zarudcach położonej, w kwocie 615 zł. w. a. zaś realności pod l. 77 w Zarudcach położonej, w kwocie 400 zł. w. a.

Każdy licytujący winien przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny wywołania bądź w gotówce, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź też w papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdatnych według ostatniego ich kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Bliższe warunki można przejrzeć w ts. registraturze.

Lwów 16 listopada 1878.

(4466 2—3) **Edykt.**

L. 3143. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do wiadomości, iż na żądanie małoletnich po ś. p. Mikołaju Bielawskim w celu zaspokojenia sumy 241 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 253 w Brzozdowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Izaka Kurciasa własna, w dniu 21 lipca 1879, w dniu 21 sierpnia 1879 i w dniu 24 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszzm sądzie.

Cena wywołania jest 300 zł. w. a. wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 23 czerwca 1879.

(4475 2—3) **Edykt.**

L. 9520. W dniach 14 lipca, 11 sierpnia i 15 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Alberta Reissa w kwocie 600 zł. z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności dłużnika Herscha Weisera wedle Dom. Tom. I pag. 88 & 89 własnej, w Skale tusądowego okręgu pod l. 57 położonej. Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 3500 zł. poniżej której realność ta tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupna mający ma wadyum w kwocie 350 zł. złożyć, a bliższe warunki tudzież akt oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 15 marca 1879.

(4473 2—3) **Edykt.**

L. 5286. Na zaspokojenie sumy 100 złr. z pn. odbędzie się na rzecz Mojżesza Krautera w c. k. sądzie powiatowym w Bochni egzekucyjna sprzedaż realności Józefa Mysiny pod l. 14 w Okulicach w powiecie Bocheńskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1710 złr.

Zakład 171 złr.

Wrazie niewyzyskania przy licytacyi ceny 300 złr. ułożone będą przy trzecim terminie warunki uławiające.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia dnia 4 kwietnia 1879.

(4471 2—3) **Edykt.**

L. 2284. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia aumy 1000 złr. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniach 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności Grzegorza Przyborowskiego własnej pod l. k. 9 w Mikluszowicach położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 3300 złr.

Wadyum 330 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia dnia 9 kwietnia 1879.

(4474 2—3) **Edykt.**

L. 7579. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że w dniach 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1879 o 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 588 złr. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 96 w Jodłówce położonego dłużnika Maryanny Borowcowej własnego wykazem hipotecznym l. 96 gminy Jodłowka objętego.

Cena wywołania wynosi 1100 złr.

Wadyum 110 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Bochnia dnia 3 kwietnia 1879.

(4465 2—3) **Edykt.**

L. 6296. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 7497 złr. 65 ct. w. a. z przynależytościami tudzież wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 18 września 1873 l. 19205 przyznanej w sumie 1900 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna części dóbr Łowczów czyli Łowczówek do p. Ludwiki z Łapińskich Krasuskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie tj. dnia 22 lipca 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 16170 złr. w. a. według statutów galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy udzieleniu pożyczki oznaczona, wszelako pomienione części dóbr sprzedane zostaną także poniżej wartości jednak przynajmniej za sumę 10000 złr. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi kwotę 1500 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 14 kwietnia 1878 do hipoteki dóbr Łowczów czyli Łowczówek weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora adw. Dra. Psarskiego uchwałą z dnia 29 kwietnia 1875 l. 1630 ustanowionego, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 29 maja 1879.

(4472 2—3) **Edykt.**

L. 2283. Ck. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Bartłomieja Cieślika i Barbary Cieślik własnej, pod l. k. 63, rep. 7 w Mikluszowicach położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia 15 kwietnia 1879.

(4487 2—3) **Konkurs.**

L. 4497. Posada oficyała wyższego sądu krajowego we Lwowie z płacą X klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej swoje udokumentowane podania do Prezydyum wspomnionego sądu w terminie do 20 lipca 1879.

We Lwowie, dnia 2 lipca 1879.

(4467 2—3) **Edykt.**

L. 7772. Samborski ck. sąd obwodowy jako sąd wekslowy, przychylając się do prośby p. Mykity Chylińskiego wzywa niniejszem dzierżyciela weksłu z daty Stryj 19 marca 1877 na 115 złr. w. a. opiewającego, wystawionego przez Mykitę Chylińskiego, płatnego w rok po wystawieniu, a przez Stanisława Mykitkę (w Stryju) do zapłaty przyjętego — ażeby tenże do 45 dni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, przedłożył rzeczony weksel sądowi temu obwodowemu, albowiem wrazie zaniedbania przedłożenia onego, amortyzacya tegoż na żądanie proszącego będzie orzeczoną.

Sambor 27 maja 1879.

(4486 2—3) **Edykt.**

L. 26078. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w sprawie c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego przeciw Jakóbowi Lautersteinowi i Chaimowi Izaakowi Grossband o zapłacenie 2 rat po 460 złr. i reszty kapitału 9767 zł. 89 ct. z pożyczki 10.000 złr. z pn. w przedmiocie ułożenia ułatwiających warunków licytacyi realności we Lwowie pod l. $703^2/_4$ dłużników własnej odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym na dniu 5 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. $703^2/_4$ Jakóba Lautersteina i Chaima Izaaka Grosshand własnej, pod następującemi ułatwionymi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo na jednym tylko terminie w dniu 5 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano, na którym realność powyższa l. $703^2/_4$ we Lwowie bez ewikcyi za jakąkolwiekbądź cenę nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 43323 złr. w. a.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^5/_{100}$ ceny wywołania 43233 złr. to jest sumę 2161 złr. 65 ct. w. a.

O tem zawiadamia się mających chęć kupienia z tem, że dalsze warunki w ts. registraturze przejrzane być mogą.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4480 2—3) **Edykt.**

L. 2072. Rezolucyą z 24 grudnia 1878, do l. 9463, dozwolił tutejszy sąd na zaintabulowanie Piotra Gościńskiego za właściciela sumy 180 zł. z pn., dotychczas egzekucyjnie zaintabulowanej, na rzecz Michała Gościńskiego w stanie biernym 9/20 części realności we Lwowie pod l. $486^1/_4$ położonej, Józefa Wróblewskiego własnej, niemniej w stanie biernym realności pod l. $965^1/_4$ we Lwowie położonej, małżonków Jakuba i Maryanny Ożgów własnej.

O tem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakuba i Maryannę Ożgów, a względnie ich z imienia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców uwiadamia, dla nich kuratorem p. dr. Stanisława Schmieta adwokata w Sanoku ustanawia i temuż wyżwspomnianą rezolucyę doręcza się.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok 20 maja 1879.

(4461 3—3) **Edykt.**

L. 23385. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecną Antoninę Wandę dw. im. Bogusz, że z powodu wniesionej pod dniem 18 maja 1878 l. 26831 przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie przeciw Wandzie a właściwie Antoninie Wandzie dw. im. Bogusz małoletnim Helenie, Jadwidze i Stanisławowi Boguszom i Henryce Bogusz prośby o wydanie nakazu zapłaty trzech rat pożyczkowych po 400 zł. i resztującego kapitału 9158 zł. w. a. z. p. n. dla niej kuratorem adwokat dr. Swedzicki z substytucyą adwokata dr. Siterskiego ustanowiony i temuż kuratowi nakaz zapłaty z dnia 26 maja 1877 l. 26831 doręczony został i wzywa tęże Antoninę Wandę dw. im. Bogusz, aby wcześnie ustanowionemu kuratorowi środki obrony podoła lub też innego pełnomocnika sobie wybrała, gdyż inaczej złe skutki sama sobie przepisze.

Lwów dnia 21 czerwca.

(4443 3—3) **Edykt.**

L. 4953. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że rozpisana pod dniem 29 marca 1879 L. 1387 przymusowa sprzedaż dóbr Szumlan wielkich do p. Ferdynanda i Heleny Enderów należących, wskutek dozwolonego przez c. k. sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 24 maja 1879 L. 23098 rozszerzenia także na rzecz uprzywilejowanego galic. akcyjnego banku hipotecznego celem zaspokojenia wierzytelności 450 zł. 450 zł. 450 zł. i 11495 zł. 9 ct. z. p. n. przedsięwziętą zostanie.

Złoczów 14 czerwca 1879.

(4454 3—3) **Edykt.**

L. 109. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku obwieszcza, że celem ściągnięcia należytości 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 30 lipca 29 sierpnia i 30 września 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 53 w Szczawniey niż nej, Antoniego Jamy własnej i realności pod l. 93 tamże Jana Błarusiaka własnej na 300 zł. i 18 zł. w. a. oszacowanych.

Zakład 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Krościenko 10 marca 1879.

(4450 3—3) **Konkurs.**

L. 9606. Przy sądzie powiatowym w Kętach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 proc umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą placę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterach tygodniach od dnia 30 czerwca 1879 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 24 czerwca 1879.

(4459 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 31140. W celu zabezpieczenia naprawy tam kamiennych na Dniestrze pod Dołhem odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie dnia 28 lipca r. b. licytacya publiczna za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi:

a. dla naprawy tam Q i S. 332 zł. 63 ct.
b. dla przedłużenia tam R. i S. wraz z zabezpieczeniem brzegów . . . 1031 zł. $65\frac{1}{2}$ ct.
razem 1364 zł. $28\frac{1}{2}$ ct.

Plany, kosztorysy i warunki budowy można przeglądnąć w powyższem Starostwie gdzie także w terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub bez wadyum, lub też nie sporządzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Mamiestnictwa

We Lwowie 29 czerwca 1879.

(4464) **Ogłoszenie.**

L. 8599 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy jako trybunał prasowy we Lwowie, na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa wzbrania dalsze rozpowszechnienie czasopisma „Sztandar polski“ N. 7 z dnia 26 czerwca 1879, z powodu artykułu „My i Żydzi“ w ustępach końcowych: „Otóż to cyfry . . . “ zawierających znamiona występku z §. 302 u. k. co do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego karnego

Lwów dnia 29 czerwca 1879.

(4422 3—3) **Edykt.**

L. 3775. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 216 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 10 w Żabokrukach położonej, dłużników małoletnich spadkabierców Maryi i Andrucha Hutników własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 1 sierpnia
II. 1 września 1879.
III. 1 pazdziernika

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 980 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 21 maja 1879.

(4408 3—3) **Edykt.**

L. 8352. C. k. Sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Jana Brotschinera przeciw Kornelii Raduchowskiej, Izydorze Jackowskiej, masom spadkowym Teofili Strońskiej i Anny Sieromskiej, Józefowi Raduchowskiemu, Joannie Macielińskiej, Marceli, Paulinie i Ludmili Cieńciewiczowej i Sydonii Mayerberg za uwiadomieniem Maryanny Ilnickiej 2go śl. Hoszowskiej pto 685 zł. 66 ct. i 3 złr. 17 ct. o zaintabulowanie tych sum na sumach 1500 zł. i 1800 zł. m. k. dla Wiktora Raduchowskiego na Hoszowie Gieryni zapisanych ustanawia się dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryanny Ilnickiej 2 śl. Hoszowskiej kuratorem adw. Dra Budzynowskiego z substytucyą adwokata Dra Witza w Samborze.

Wzywa się przeto Maryannę Ilnicką 2go śl. Hoszowską by albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub też zastępcę swego sądowi wcześnie podała.

Sambor 10 czerwca 1879.

(4424 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3777. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. 22 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 11/12 subrep. 17/18 w Żabokrukach położonej, dłużnika Fedka Fedyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c, k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 2 sierpnia
II. 2 września 1879
III. 2 października

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1050 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 21 maja 1879.

(4423 3—3) **Edykt.**

L. 3776. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 375 zł. 3 ct. walut. austryackiej z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 58 subrep. 6 w Wodnikach położonej, dłużników spadkobierców Iwana Szerewecha własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 5 sierpnia
II. 5 września 1879
III. 7 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 135 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 21 maja 1879.

(4420 3—3) L. 1680.

**Ogłoszenie konkursu.**

C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posady nauczycieli szkół etatowych jednoklasowych w Czyżynach i Kobylanach, powiatu Krakowskiego, z roczną płacą 300 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem.
2. Na posadę nauczyciela szkoły etatowej w Łobzowie powiatu Krakowskiego, z roczną płacą 394 zł. 47 ct. w. a. użytkiem z 1 morg. 141□ sążni gruntn szkolnego i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezetowania nauczycieli przysługuje dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady nauczyciele lub nauczycielki, mają prośby swoje zaopatrzone w potrzebne dowody, przedłożyć w właściwy sposób c. k. Radzie szkolnej okręgowej najdalej do końca lipca b. r.

Kraków dnia 23 czerwca 1879.

(4436 3—3) L. 19878/349|R. S. O.

**Ogłoszenie konkursu.**

C. k. rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela kierującego przy etatowej 4 klasowej szkole ludowej męskiej im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie. Do posady tej przywiązana jest roczna płaca etatowa 700 złr. w. a. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 200 złr. w. a., i dodatek za kierownictwo w rocznej kwocie 109 złr. w a. jakoteż wolne pomieszkanie lub relutum za takowe w rocznej kwocie 300 złr. w. a.

Zarazem ogłasza c. k. rada szkolna okręgowa na wypadek, gdyby powyższą posadę otrzymał który z mianowanych już przy tutejszych szkołach etatowych nauczycieli rzeczywistych, konkurs na posadę etatatowego nauczyciela z płacą 700 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. względnie 100 złr. w. a. rocznie przy którejkolwiek z z lwowskich etatowych szkół ludowych.

Prawo prezentowania na te posady przysługuje Reprezentacyi król. stoł. m. Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach czteroklasowych i poświadczające odbytą trzeletnią praktykę nauczycielską należy wnieść najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“ do c. k. rady szkolnej okręgowej dla miasta Lwowa.

Kandydaci, będący już w służbie, mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody uwzględniać się nie będzie.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej m.

We Lwowie dnia 20 czerwca 1879.

(4430 3—3) **Edykt.**

L. 2296. W dniach 22 sierpnia, 22 września i 20 października 1879, każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla Pawłyszynego własnej, pod N. k. 61 w Kniażowskim powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 42 złr. z. p. n. na rzecz Srula Spiegla.

Cena wywołania 400 złr. w. a., wadyum 10%

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 22 czerwca 1879.

(4432 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4309. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Mendla Brandlera odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. 241 w Stryju na Łanach położonej, do leżącej masy po ś. p. Wasylu Hruszczaku należącej, w dwóch terminach a to dnia 28 sierpnia i dnia 25 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a na wypadek, gdyby na pierwszych dwóch terminach realność ta nawet za cenę szacunkową nie sprzedaną, wyznacza się na dzień 6 listopada 1879 termin do ustanowienia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 400 złr. w. a., zakład 40 złr. w. a.

Bliższe warunki sprzedaży w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 23go maja 1879.

(4421 3—3) **Edykt.**

L. 6439. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia nieobecną Brygidę Słabkowską, wnuczkę Piotra Korczyńskiego a córkę Józefa Korczyńskiego starszego, Wiktoryę Simmer prawnuczkę Piotra Korczyńskiego, a córkę Stanisława, Franciszkę Korczyńską córkę Józefa Korczyńskiego młodszego prawnuka Piotra Korczyńskiego i Zenona Zawirskiego syna Pauliny Zawirskiej prawnuczki Piotra Korczyńskiego, że po Piotrze Korczyńskim przed niepamiętnemi laty w Latyczowie na Podolu rosyjskiem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, postępowanie spadkowe wprowadzonem zostało, a oraz wzywa pomienionych spadkobierców, by przed upływem roku od ogłoszenia tego edyktu do spadku się zgłosili, inaczej bowiem postępowanie spadkowe jedynie ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla nieobecnych spadkobierców w osobie Adwokata Dra. Kwiatkowskiego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Stanisławów 14go czerwca 1879.

(4431 3—3) **Edykt.**

L. 692. W dniach 22 sierpnia, 22 września i 20 października 1879. każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Iwana Wowczuka własnej pod n. k. 108 w Ceniawie powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 400 złr. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 800 złr. wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 5 maja 1879.

(4428 3—3) **Edykt.**

L. 1491. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że na prośbę Dawida Reicha celem zaspokojenia sumy 90 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36/69 i 40/63 w Siekierczycach położonych Seńka Bagana własnych ciała tabularnego nie stanowiących w dniach 20 sierpnia, 17 września i 22 października 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 85 złr. wadyum 8 złr. 50 ct.

Inne warunki i protokół opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 20 maja 1879.

(4382 3—3) **Edykt.**

L. 27337/28098. C. k. sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby funduszu wdów i sierót po gr. kat. kapłanach archidyecezyi lwowskiej de praes. 20 maja 1879 l. 24398 wzywa posiadacza książeczki oszczędności na 463 złr. 15 ct. l 772 przez ogólny rolniczo kredytowy zakład dla Galicyi i Bukowiny wydanej, ażeby takową w przeciągu roku od dnia ogłoszenia, prawa własności do rzeczonej książeczki sądownie wykazał, gdyż po upływie bezskutecznym tego terminu rzeczona książeczka l. 772 za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4411 3—3) **Edykt.**

L. 5144. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 190 złr. 22 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 54 w Bobiatynie Adama Bratczuna własnej, tu w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 2 września, 14 października i 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1500 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 150 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 30 kwietnia 1879.

(4401 3—3) **Edykt.**

L. 8573. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Chaskla Teitelbaum w kwocie 105 złr. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod nr. 46 w Czerwonej woli Walentego Krupki własnego na dniu 1 sierpnia 1879, na dniu 1 września 1879 i na dniu 13 października 1879 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 280 złr. a wadyum 28 złr.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 12 grudnia 1878.

(4445 3—3) **Edykt.**

L. 3773. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 244 zł. 71 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 2-56 subr. 22 w Repechowie położonej, dłużników Hnata i Tanki Wowczar i Antoniego Kiernickiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 7 sierpnia
II. 9 września 1879
III. 7 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1060 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 21 maja 1879.

(4484) **Ogłoszenie.**

L. 25680. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że firma „Leib Gewirtz“ propinacya i wypas wołów w Łuczycach (pow. sądowy Sokal) w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych, do. 25 maja 1879, wpisaną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 31 maja 1879.

(4419 3—3) **Edykt.**

L. 24928/79. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Eerdynand Góralski wniósł przeciw Grzegorzowi Daszkiewiczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu ewentualnie spadkobiercom tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie resztującej sumy 160 zł. pols. z pn. ze stanu biernego realności 23 $^{4}/_{4}$ we Lwowie pod dniem 23 maja 1879 l. 24928 pozew prosząc o pomoc sądową, wskutek czego c. k. sąd krajowy do zastępywania powyższych i na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokota Dra. Roińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Schaffa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej i przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 31 maja 1879.

(4452 3—3) **Edykt.**

L. 1861. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski niniejszem wiadomo czyni, iż się, celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w sumie 11475 zł. w. a. z pn. jak niemniej celem zaspokojenia umówionej kaucyi 10 zł. 52 ct. w. a. publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Medynia i Węgliska, czyli Wola Węglicka Amalii z Gockertów Jaklowej własnych, przeprowadzi w tutejszosądowym gmachu w 3 terminach mianowicie: dnia 28 sierpnia 25go września i 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, a to pod następującemi warunkami: -

1. Dobra Medynia i Węglicka sprzedane będą wraz z budynkami i wszystkiemi do nich należącemi prawami, ryczałtem bez odpowiedzialności za ilość i jakość przedmiotu z wyłączeniem wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze.

2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 87315 zł. 60 ct. w. a. poniżej której rzeczone dobra w pierwszych dwóch terminach nie zostaną sprzedane, na trzecim zaś terminie sprzedane będą i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę, nie będącą jednak niższą od sumy 30000 zł. w. a.

3. Każdy chęć kupienia mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 8700 zł. w gotówce, albo obligacyach Państwa, lub kraju, listach zastawnych banku narodowego lub Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego, albo wreszcie w obligacyach pierwszeństwa kolej przez c. k. rząd poręczonych, obliczonych wedle kursu równocześnie w gazecie rządowej Wiedeńskiej umieszczonego, lub tez w książeczkach kasy oszczędności Lwowskiej, Krakowskiej, Tarnowskiej lub Rzeszowskiej.

Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym, reszta zaś współlicytujących złożone wadya po ukończonej licytacyi odbierze.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowem archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna, albo wcale nie, albo nie należycie była doręczoną, jako też tych którzyby po dniu 22 stycznia 1879, jako dzień wydania wyciągu hipotecznego, do Tabuli krajowej weszli przez ustanowionego kuratora adwokata Dra Wawruscha, z substytucyą Dra Rybickiego i przez edykta

Rzeszów 19 czerwca 1879.

(4478 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1817. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 891 złr. 69 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 95 w Mikołajowie położonej, dłużnika Jana Szuchowskiego wedle księgi gruntowej dla Mikołajowa jak Dom. I, pag. 489 własnej, w dniu 12 sierpnia, 16 września i w dniu 21 października 1879, zawsze o godz. 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 2000 zł. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 200 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności tudzież wyciąg tabularny, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikołajów 12 maja 1879.

(4477 2—3) **Edykt.**

L. 475 C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie Wojciecha Rogowskiego przeciw Józefowi Jucha pto. 28 zł. w. a. dnia 8 sierpnia 5 września 17 października 1879, każdym zazem o godzinie 10tej rano przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż południowej połowy realności pod l. k. 97 subrep. 201 w Żołyni wsi.

Zakład 74 a cena wywołania 737 zł. w. a. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 10 maja 1879.

(4485 2—3) **Edykt.**

L. 30160 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Antoni i Józefa z Szczepańskich małż. Łuć, przeciw mał. spadkobiercom ś. p. Andrzeja Gałązki, a względnie tychże spadkobiercom, lub prawonabywcom, pod dniem 23go czerwca 1879 l. 30160 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten do postępowania pisemnego zadekretowany został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest znane, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na powodów koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra. Piotra Hryszkiewicza z zastępstwem adwokata Dra. Jamińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytem czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zaatępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(4441 3—3) L. 2248.

## Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza przy Stowarzyszeniu Opieki Chorych należących do Towarzystwa c. k. uprz. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej dla przestrzeni Czerniowce Czerepkoutz, z siedzibą w Czerniowcach rozpisuje się niniejszym konkurs.

Z posadą tą połączony jest obowiązek leczenia wszystkich członków powyższego Stowarzyszenia, zostających w obowiązku przy Towarzystwie powyż wymienionej kolei, tak urzędników jakoteż sług i robotników dziennych, również i rodzin tychże członkow.

Jako wynagrodzenie przeznacza się 500 zł. w. a. rocznej płacy oraz 150 zł. w. a. tytułem rocznego dodatku na opędzenie kosztów podróży, fiakrami przedsięwziąć się mających, które te należytości w ratach miesięcznych z dołu wypłacane będą.

Ubiegający się o tę posadę winni swoje podania przy dołączeniu dypiomu na doktora medycyny i chirurgii, również świadectw z dotychczasowej praktyki w tymże zawodzie, najdalej do 10 lipca 1879 bezpośrednio do Wydziału wyżwspomnianego Stowarzyszenia we Lwowie na dworcu.

Posada ta nadaje się wprawdzie za dekretem wszelako bez obowiązku udzielenia jakiegokolwiek wynagrodzenia po wystąpieniu lub zaprzestaniu wypełniania tego obowiązku, z prawem obustronnego każdorazowego wypowiedzenia, licząc 3 (trzy) miesiące od dnia wniesionej wymowy, tak z jednej jako i z drugiej strony

Lwów 24 czerwca 1879.

## Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.

Swietna Ja